

# SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

**CENA PRENUMERATY:** Miesięcznie z odnośzeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztovej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

**Redakcja i Administracja:**  
Częstochowa, ul. P. Marji 32.  
Telefon 22-00.  
Radomsko, ul. Brzeźnicka 1

**CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetry przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skóne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe.

## Taka płynie nauka.

Naó wypadkami z życia codziennego przechodzić nie wolno. W nich bowiem tkwi siła zbawczego doświadczenia.

Tragiczna wieść:

W nurty rzeki pod Sadowem wpadł z mostu autobus pasażerski. Pochłonęła go 10-cio metrowa otchłań rzeki wraz z 15-tu pasażerami, dla których autobus stał się grobem. Akcję ratunkową ukończono. Autobus został wydobyty z dna rzeki, nikt jednak, żadna siła nie zwróci życia 15 ludzi, nikt nie zdoła przywrócić do życia żywciami osierociłych 15 rodzin.

Przyczyna tragedji?

Uratowany cudem od śmierci szofer zeznał, że pękła opona u przedniego koła. Więc drobniarz. Drobniarz, który kosztuje 15 ofiar w ludziach!

Tłoczy się najważniejsze pytanie:

Czy rodziny zabitych otrzymają odszkodowanie, kto poniesie i w jakiej mierze odpowiedzialność za ten tragiczny wypadek?

Autobus był własnością prywatną — należał do czterech wspólników. Od tych czterech wspólników autobusu rodziny tragicznie zmarłych nie uzyskają odszkodowania — wspólnicy nie są zamożni, a więc nie odpowiedzialni materialnie.

Stwierdzono, że autobus był przeładowany. Świadczy o tem fakt, że obok szofera znajdowało się aż dwu pasażerów.

Częstochowski ruch autobusowy podmiejski. Pisaliśmy wiele o jego nie domaganiach: stare wozy, rozklekotane i... z reguły przeładowane. Rzadko się zdarza by cyfra urzędowa, uwidocznioma na tabliczce, odpowiadała ilości pasażerów. Wystarczy odbyć krótką podróż choćby tylko do Kłobucka podmiejskim autobusem prywatnej linii, by sprawdzić rzeczywistość naszych za rzutów.

Przedsiębiorcy mają wytłumaczenie: kryzys, tanie bilety, wysokość opłat i podatków. Bezpieczeństwo pasażerów w rachubę tu nie wchodzi — raczej obawa o całość autobusu.

O wypadek w tych warunkach nie trudno: pęknięcie osi, czy resorów. Od tego uzależnione jest życie natłoczonych pasażerów, życie wielu ludzi, którzy powierzyli się opiece prywatnych właścicieli autobusów.

Czy właściciele naszych autobusów odpowiedzialni są materialnie w razie nieszczęśliwego wypadku?

Podobnie jak w tragicznym wypadku pod Sadowem trzeba sobie jasno odpowiedzieć: są ludźmi zupełnie materialnie nie odpowiedzialnymi.

Otóż:

Gdy ukazało się rozporządzenie o koncesjonowaniu przedsiębiorstw autobusowych i uruchomieniu komunikacji autobusowej P. K. P., prywatni właściciele

cielo autobusów podnieśli wielki krzyk. Podniesiono alarm, że rząd dąży świadomie do zniszczenia inicjatywy prywatnej, do zniszczenia prywatnych przedsiębiorstw autobusowych.

Koncesjonowane przedsiębiorstwa oraz komunikacja autobusowa Polskich Kolei Państwowych są w pełni odpowiedzialne materialnie.

I to jest moment decydujący, dla którego społeczeństwo musi doniosłym

głosem domagać się usunięcia z szos prywatnych autobusów, tych rozklekotanych gratów, które, zwłaszcza przeładowane z reguły pasażerami, grożą stale katastrofą.

To stać się musi i to bezwzględnie, bo prywatni niekoncesjonowani przedsiębiorcy autobusowi nie są ludźmi materialnie odpowiedzialnymi.

Taka nauka płynie z tragicznego wypadku autobusowego pod Sadowem, gdzie nietylko śmierć w nurtach rzeki poniosło 15 osób, lecz i 15 rodzin osieroconych pogrążonych zostało w nędzę.

**Tylko ludzie oszczędni są pewni swego jutra.  
Najpewniejszą lokatą ciężko zdobytego mienia jest**

**K.K.O. POWIATU CZĘSTOCHOWSKIEGO**

**Aleja 19 (dom własny)**

gdzie za całość i bezpieczeństwo wkładów odpowiada cały powiat Częstochowski (21 gmin wiejskich i 2 miasta).

## Polonja z zagranicy złożyła ślubowanie na Wawelu.

KRAKÓW. Jak już donosiliśmy, wczoraj delegaci na Światowy Zjazd Polaków oraz uczestnicy Zlotu Młodzieży Polskiej po zwiedzeniu miasta, gdzie wszędzie serdecznie ich witano, udali się na Wawel, gdzie odbyło się ślubowanie. Prezes Rady naczelnej Światowego Zjazdu Polaków z zagranicy, marszałek Senatu Raczkiewicz wygłosił dłuższe

przemówienie, poczem odczytał deklarację, przedstawiającą utworzenie Światowego Zjazdu Polaków.

W godzinach popołudniowych goście zwiedzali w dalszym ciągu zabytki Krakowa, a znaczna ich część odjechała specjalnym pociągami do Wieliczki na zwiedzenie salin.

## Rewizje u dyrektorów zakładów Zyrardowskich.

WARSZAWA. W dn. 10 bm. z polecenia sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi, p. J. Demanta, który prowadzi śledztwo przeciw Marcelemu Boussac'owi i towarzyszym, przeprowadzono rewizje w mieszkaniu p. Vermersa, dyrektora Zakładów Zyrardowskich, oraz kier. biura sprzedaży tych Zakładów p.

Caen'a, który był jednym z najbliższych pomocników Boussac'a w jego poczynaniach w Polsce.

Rewizja zmierzała do odnalezienia dalszych materiałów, co do których mogło istnieć przypuszczenie, że zostały schowane w prywatnych mieszkaniach p. Vermersa i p. Caen'a.

## Armaty japońskie przeciw koszarom angielskim.

MOSKWA. Sytuacja w północnych Chinach w związku z konfliktem japońsko angielskim znowu się zaostrzyła.

Do portu Wejhajwej przybyło kilka nowych krążowników angielskich jednostek bojowych. Prócz tego dwa angielskie okręty wojenne stoją w Bajtajho.

Z Tientsinu wysłano dalszych 2000 żołnierzy angielskich. Przybywają również nowe oddziały wojsk japońskich.

Do Chinwandaó przybyły dwa japońskie okręty wojenne. W Tangu Japończycy zaczęli wznosić zasieki druciane i ustawili działa naprzeciwko gmachu, gdzie mieści się garnizon angielski.

Dowódcy angielscy wydali zarządzenie nie przepuszczać Japończyków na tereny, gdzie znajdują się wojska angielskie pod Szaghejhanem.

## Amnestja w Rzeszy niemieckiej.

BERLIN. Szczegóły amnestji są następujące: Dotyczy ona kar pozbawienia wolności na czas 6 miesięcy, o ile czyn karalny popełniony był przed 2 sierpnia br. (data śmierci Hindenburga). Amnestja polityczna dotyczy przestępstw o obrazę Hitlera oraz wykroczeń przeciw dobru i interesowi państwa, które nie wynikły z nastawienia wrogiego względem narodu i państwa. Amnestja dotyczy dalej czynów, popełnionych „z nadmiaru gorliwości w walce o ideę narodowo-socjalistyczną”.

Wyjęte są natomiast z pod amnestji:

zdrada stanu, zdrada tajemnic wojskowych oraz wszelkie zamachy na życie i zamachy bombowe, o ile zaszedł przy nich wypadek śmierci.

Równocześnie Hitler wydał zarządzenie rządowi krajowemu, by sprawdzane były w przyspieszonym trybie przyczyny przetrzymywania w obozach koncentracyjnych. Zarządzenie kanclerza przewiduje, że uwzględnione być mają też wypadki przetrzymywania w aresztach ochronnych w wyniku wypadków z 30 czerwca.

## O racjonalną politykę finansową instytucji ubezpieczeń.

WARSZAWA. Na wniosek ministra opieki społecznej prezes Rady Ministrów powołał nadzwyczajną komisję dla zbadania sprawy lokat instytucji ubezpieczeń społecznych oraz wypracowania wytycznych polityki finansowej tych instytucji na przyszłość.

Na przewodniczącego komisji prezes Rady Ministrów powołał prezesa P. K. O. dr. Henryka Grubera. Komisja rozpocznie prace w najbliższym czasie. W skład komisji wejść mają przedstawiciele zainteresowanych ministerstw oraz specjalnie zaproszeni rzeczoznawcy.

## Adamowicze wyjeżdżają do Sowieców.

Polscy lotnicy transatlantyccy, bracia Adamowicze zostali zaproszeni przez „Inturista” do Sowieców jako goście sowieckiego lotnictwa cywilnego.

Bracia Adamowicze przyjęli zaproszenie i w przyszłym tygodniu wyjeżdżają do Moskwy.

Wczoraj bracia Adamowicze byli przyjęci w ambasadzie sowieckiej.

W Sowieciach Adamowicze zabawią około dwu tygodni.

## 15-ta skarga ks. Pszczyńskiego na Polskę.

KATOWICE. — Księżę Pszczyński wysłał w dniu 7 bm. — jak donosi prasa niemiecka — 15 skargę do Rady Ligi Narodów w Genewie z zażaleniem na władze skarbowe, że mu zafantowały ruchomości w jego przedsiębiorstwach rolniczych i przemysłowych na zapłacenie zaległych podatków.

W tej 15 ej skardze jeszcze raz ks. Pszczyński podnosi, że spowodu tego zalega z wypłatą zarobków robotnikom oraz z zapłatą pensyj urzędniczych (!) Treść tej skargi w zupełności mija się z faktycznym stanem rzeczy, albowiem władze samorządowe zwolniły od zajęcia dostateczną sumę na bieżące wydatki w przedsiębiorstwach ks. Pszczyńskiego oraz na wypłaty wszystkich zarobków i pensyj.

## Aresztowania „narodowców” w Łodzi.

ŁÓDŹ. Wczoraj w nocy przedstawiciele władz bezpieczeństwa dokonali szczegółowej rewizji w lokalu Str. Narodowego przy ul. Brzeźnickiej 128, poczem lokal opieczętowali. W wyniku rewizji zatrzymano następujących członków Str. Narodowego: Stanisława Gadowskiego, Józefa Wilgockiego i Irenę Borkowską. Wszystkich odstawiono do aresztu przy urzędzie śledczym.

## Autobus wydobyty z dna Bugu.

LUBLIN. Wczoraj o godz. 12 wydobyto zatopiony autobus z wody na brzeg. W autobusie znajdowały się zwłoki 13 osób. Ponadto jedną osobę wydobyto bosakami z dna wody. Dotychczas ustalono, że w wodzie znajdują się jeszcze zwłoki 4 osób, których poszukiwania w dalszym ciągu trwają. Wydobyte osoby rozpoznały rodziny. Stwierdzono, że w autobusie było 21 osób.

Do podanych poprzednio nazwisk ofiar dochodzą nazwiska: Roczyld Jojna z Łomży, Apkiewicz Jakób Lejba z Łomży, Łuba Bronisław z Łomży.

Zwłoki zostały zabezpieczone.

**Pot** i niemiłą woń usuwa  
płyn lub proszek

■ „Delta”

Żądać w składach aptecznych.

# SKŁADAJCIE OFIARY NA POWODZIAN!

## Papież o neopogaństwie.

CASTEL GANDOLFO. Ojciec święty przyjął przedstawicieli stowarzyszenia młodzieży zorganizowanej w Sturmschar ren des Katholischen Jungmaenner Verbandes Deutschlands.

Przemawiając do młodzieży niemieckiej Ojciec św. wezwał ją, by trwała przy chrześcijańskiej wierze katolickiej. Nie wystarczy mówić tylko o wierze chrześcijańskiej. Wprowadzono bowiem t. zw. chrześcijaństwo pozytywne, które jest niczym innym jak pogaństwem. Dlatego też Ojciec św. użył słów o wierze chrześcijańskiej katolickiej. Młodzież wie dobrze — oświadczył Papież, — że ukazały się książki, które pod etykietą chrześcijaństwa głoszą pogaństwo.

## B. żołnierze żądają usunięcia cudzoziemców robotników.

PARYŻ. W związku z wypadkami na kopalni francuskiej Escarpelle i zwolnieniem górników polskich, organizacja związku narodowego byłych żołnierzy frontowych zwołała zebranie, na którym powzięto uchwałę, wyrażającą protest przeciw zatrudnianiu na kopalniach robotników obcych narodowości.

Związek postanowił zwrócić się do rządu z wezwaniem, aby położono wreszcie kres skandalicznemu stosunkom panującym na kopalniach oraz aby niezwłocznie odstawiono poza granice państwa osoby odpowiedzialne za wybuchy skandalu.

## Japoniada godzi się na emigrację żydów niemieckich do Mandżurji.

MOSKWA. Byli japoński przedstawiciel w Lidze Narodów w rozmowie

## KINO „EDEN“ Aleja 12

Dzisiaj i dni następnych.

ALMA KAR i EUGENJUSZ BODO ukażą się w swej najlepszej kreacji p.t.

## ZABAWKA

Film osnuty na tle niezwykłych przygód i przeżyć ziemianina na kresach.

Nad program:

Najświeższe aktualności Foxa

## Komitet Rodzicielski przy Gimnazjum Państwowym im. J. Słowackiego, Aleja Kościuszki Nr. 8

przyjmuje codziennie od godziny 9—13, a od 10 sierpnia także od godz. 17—19 wpisy do

## KOEDUKACYJNEJ SZKOŁY Powszechnej

do kl. I, II, III, IV, V i VI-ej w roku szkolnym 1934/35.

Szkola mieści się w pięknym odnowionym lokalu.

z przedstawicielami prasy zagranicznej w Tokio oświadczył, że Japonia chętnie przyjmie do wiadomości propozycję rządu niemieckiego przesiedlenia żydów niemieckich do Mandżurji. Projekt przesiedlenia objąłby 50.000 żydów zamieszkałych obecnie w Niemczech.

## Przygotowania do plebiscytu w Saarze.

SAARBRÜCKEN. We wszystkich gminach zagłębia Saary wywieszono afisze, pouczające uprawnionych do głosowania w plebiscycie o ich prawach do udziału w plebiscycie. Komisja plebiscytowa wyznaczyła termin 20-dniowy dla sprawdzenia list: 31 sierpnia listy uprawnionych do głosowania będą zamknięte.

## Działalność hitlerowców w Sudetach czeskich.

PRAGA. Ostatnio dała się zauważyć w Sudetach wzmocniona działalność niemieckich narodowych socjalistów. Władze czechosłowackie przejęły kilkakrotnie liczne przesyłki materiałów propagandowych przeznaczonych dla hitlerowców w Czechosłowacji. W wyniku przeprowadzonego śledztwa aresztowano kilku wybitniejszych działaczy narodowo-socjalistycznych. Wśród aresztowanych znajduje się również kilku profesorów gimnazjów niemieckich, położonych w okęgach pogranicznych.

## Nieudana próba pobicia rekordu długości lotu.

LONDYN. Lotnicy angielscy Ayling i Reid wylądowali wczoraj wieczorem w jednej z miejscowości hrabstwa Middlesex, położonej w pobliżu Londynu. Jest to pierwszy bezpośredni lot z Kanady do Anglii. Trasę lotu wynoszącą 5900 km przebyli lotnicy w 30 godzin i 51 minut. Lotnicy Ayling i Reid za

mierzali pobić rekord długości lotu. Spowodu uszkodzenia motoru i wywołanego tem nadmiernego zużycia benzyny musieli lądować w Anglii. Przelot ich jest 24 ym przelotem Oceanu Atlantyckiego z zachodu na wschód.

## Walki z armją czerwoną w Chinach.

SZANGHAI walki między wojskami rządowymi a oddziałami czerwonej armji w prowincji Fu Kien trwają w dalszym ciągu. Eskadry samolotów wojsk rządowych obrzucają bombami oddziały czerwonej armji, które cofają się.

Marszałek Czang Kaj-Czek przybył z sztabem do Fu-Czau. Zakomunikował on dowódcom zagranicznych okrętów wojennych, że desant wojsk cudzoziemskich w Fu-Czau jest konieczny celem obrony interesów kolonii europejskiej.

## Żebraczka — właścicielką kont w bankach.

NOWY JORK. Zmarła tu pewna żebraczka, która — jak się później okazało — posiadała konta w 10 różnych bankach nowojorskich. Sumy, złożone przez żebraczkę w bankach wynoszą 62 tys. dolarów.

Zgon „ubogiej” staruszki nastąpił w okolicznościach nawet dla stosunków w Nowym Jorku dość niezwykłych. W jednym z licznych barów automatów znalezione zwłoki szofera, który popełnił samobójstwo przez spożycie kawałka chleba, posypanego silną trucizną. Żebraczka, która żywiła się resztkami, pozostawiała go gościami w restauracjach, spożyła kawałek chleba niedojedzony przez szofera i następnego dnia zmarła. Władze sądowe przeprowadziły w tej sprawie szczegółowe śledztwo, istniało bowiem podejrzenie, że żebraczka padła ofiarą zamachu na jej życie.

## Wywrotowcy chcieli wywołać strajk rolny.

KOWEL. Na terenie gminy Maciejowice pow. kowelskiego i gminy Szczurzyn pow. łuckiego prowadzona była przez czynniki wywrotowe agitacja za wywołaniem strajku rolnego oraz za wstrzymaniem dowozu żywności do miast.

W kilku miasteczkach ludność pod wpływem agitatorów usiłowała powstrzymać udających się na targ do Kowla wieśniaków. Akcja ta jednak nie osiągnęła wyników. Ludność wbrew agitacji brała i bierze udział w odbywających się jarmarkach.

Energiczne zarządzenia władz bezpieczeństwa stłumiły akcję w zarodku, przyczem 5 najwybitniejszych działaczy komunistycznych zostało zatrzymanych i osadzonych w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

Ludność miejscowa zgłasza się do posterunków policji i oświadcza, że została wprowadzona w błąd oraz wskazuje osoby i miejsca, gdzie jest nagromadzona broń, jeszcze z czasów wojny.

## Susza i powódź w Chinach.

SZANGHAI. Chiny stoją w obliczu nowych klęsk. W szeregu prowincji panująca od dłuższego czasu susza zniszczyła zbiory rolne, gdy jednocześnie w innych prowincjach katastrofalna powódź, ogarniająca wielkie obszary, wyrządziła niezwykle poważne szkody.

Sprawozdania z poszczególnych okolic Chin brzmią przerażająco. Szerzą się samobójstwa, do których uciekają się całe rodziny, zagrożone widmem głodu.

## Dwa pociągi w morzu płomieni.

BUKARESZT. Przed stacją Recea na linii Bukareszt — Krajowa zderzyły się dwa pociągi, wiozące benzynę. — Wszystkie wagony i obie lokomotywy uległy wykołaceniu. W kilka chwil morze płomieni pochłonęło oba pociągi, z których rozleżały się eksplozje. Plo-

**Lekarz - dentysta**  
**Jadwiga Broniatowska**  
ul. N Panny Marji 21. Tel. 18-94.  
Przyjmuje od godz. 9 — 1 i od 3 — 7.

ANTONI STANKIEWICZ.

## Piąte: nie zabijaj

Fragment z powieści „Z odmętów”.

Pod osłoną nocy pośpiesznie budowano okopy strzeleckie. Przyspieszonym ogłosem dudniły kilofy, ryjąc glebę. Zgrabiałe od zimna ręce wyrzucały ciężkie grudy, mające stanowić zasłonę od kul. Ciężka to była praca i gorączkowa. Śpieszono się, by nim blask wszędzie ukończyć ją. Czego nie działała łopata polowa tego dokonał bagnet, czy kolba karabinu.

Pod osłoną nocy ryli się w ziemię ludzie jak krety, a czarny wąż znaczył się coraz wyraźniej. [Raz wraz świstały nad głowami pracujących zbłąkane kule. Czasem jęknął ktoś ranony, padając w okop. Stłumionym głosem podawano sobie wzajemnie rozkazy. Czasem wszyscy przywierali do ziemi i jakby na moment zamierali, gdy wypuszczona rakietą przestrzeń rozświetlała.

Nad ranem okop był gotów. Gotów na tyle, by pomieścić kilkudziesięciu ludzi i głęboki na tyle, aby tych kilkudziesięciu przed pociskami osłonić. To też nad ranem do okopu zakradł się oddział ludzi zbrojnych. Rozstawiono placówki, rozmieszczono karabiny maszynowe i oczekiwano dnia...

A dzień budził się z wolna, oświetlając szary krajobraz...

Horyzont jaśniał pierwszymi blaskami słońca oświetlony.

Ciche, pogodne gaje zakreślały się konturami z oddala, oddzielając szare pola od ciemno-niebieskiego, mętnego północnym nieba. Na tle tych cieni — konturów zarysowały się kominy chat mieszkalnych w strzelistych dymu słupach i ostre sylwetki kościołów.

Dniało.

W okopie cisza była. Ktoś, na czujce przyczajony, przestrzeń badał, ktoś na placówce śmiercionośny karabin do bitwy szykował, ktoś, skulon we dwoje,

w północy, w północy ku stronom ojczyznym myślą biegł i żegnał je.

Może na wieki.

Więc dusza smętna, pociechy szukając, modliła się do Stwórcy, który życiem każdym władnie — do Boga na niebie.

„Święć się Imię Twoje jako w niebie, tak i na ziemi... Oszczędź, Boże, których kochamy i przyjm ofiarę życia mego.

W przededniu bitwy, w przededniu śmierci modlili się żołnierze w okopach i ci, którym najukochańszych wydarto: matki żołnierzy, narzeczone bohaterów, żony i dzieci.

— „Piąte nie zabijaj! Boże bądź miłościw mnie grzesznemu i duszy mojej!”

Na szarej przestrzeni coś się majaczy. Na szarym polu majaczy się cień, może złuda.

Usta stojącego na czujce szepczą „Dziesięcioro Bożego Przykazania”, a myśl biegnie ku stronom ojczyznym.

— „Oto pół cień przybiera kształt człowieka, czai się, pełza, bliżej... bliżej...”

Tak! To człowiek! Człowiek nieprzyjacieli!

Zaostrzył się wzrok, nerwowo zbiegły źrenice, a dwoje rąk twardych ujęło karabin.

— „Dziesięcioro Bożego Przykazania”...

Majaczy się coś na szarej przestrzeni, półcień — nieprzyjacieli.

Nerwowo zaciska się dłoń i ujmując kurek karabinu.

Strzał.

Krótki, lecz echem przedłużony strzał.

Jęk. Ktoś szarpnął się gwałtownie. W konwulsjach śmierci ktoś się wiję. Ktoś — może wróg!

A w okopie usta pobożnie szepczą: Piąte: nie zabijaj!

Od śmiercionośnej kuli ktoś kona.

— Nie zabijaj! Boże, bądź miłościw mnie grzesznemu!

...modlą się żołnierze w okopach, modlą się matki i żony żołnierzy, narzeczone bohaterów i dzieci się modlą...

Horyzont rozjaśnił się zupełnie, a tych pierwsze promienie słońca zaskrzyły się brylantami na zroszonych rżyskach i trawach.

Dymy z chat pobliskiej wioski płynęły w niebo ciemnymi słupami, spokojnie, łagodnie, cel armatom wskazując. Zdała, znaczny ciemno-niebieskim pasmem, budził się ze snu las. A między tym lasem i okopem, skrzaka promieniami słońca, olbrzymia przestrzeń szaro-zielona. A nad tą przestrzenią niebo błękitne bez chmur.

Gdyby nie słupy dymów z chat w niebo bijących, sądzić by można, że życie tu wymarło. Próznoby oko szukało żywej istoty.

Zdała jako szedł przytłumiony grzechot karabinów, echem o las odbijany i w lesie tym ginący.

Aliści, w stronie zachodniej sterczały dymiące jeszcze zgłiszczą spalonych chat.

I gdyby można było wlecieć ptakiem, to bystre oko ujrzaloby, jak w wrytych okopie przyczajeni ludzie gotują się do walki.

Gdyby można było przebić wzrokiem gąszcz lasu, gdyby przeniknąć do chat, ujrzaloby tam ludzi zbrojnych, biwakujących w domostwach, rozsypanych po lesie, to formujących się do marszu.

Oto z sino-niebieskiego lasu wyłonił się, i idą karnie w szeregach, skupieni w sobie, czujni, ostrożni, dał wy-patrujący...

A gdy już z lasu wylegli i zaznaczyli się plamą, okop nagle zadymiał, zagrzmiął ponuro grzechotem maszyn i karabinów.

Ludzie rozsypani w jednej chwili w linii tyraljerskiej rozbiegając się po polu i przywarli do ziemi.

Rozpoczął się bój.

Dym osnuł walczących. Grzechot maszyn i karabinów złął się w jedną melodię — melodię śmierci,

A potem tej melodji zawtórował bas drzeniem ziemi wstrząsający.

To armaty.

Świszcząc jakim pruty pociski powietrze. Niewidzialne, śmiercionośne, leciały, jęcząc przeciągle nad głowami ludzi, potem oblokami dymu wybuchaly i ze strasznym hukiem rozrzucały zabójcze żelazo, to ziemię dopadły rwały jej łono, fontannę czarnej gleby wysoko w górę wyrzucając, leje głębokie żłobily.

Cichy, spokojny, sino-niebieski las otulił się we mgły, jakby niemi oddzielić się pragnął od walczących, echem potężnym zahuczał i drzew tyśiącem się zatrząsł, jakby zgrozą przejęty.

W tym iście szatańskim huraganie topniało życie tysięcy, a krew wojowników obficie wsiąkała w glebę.

Tysiące ofiar, tysiące kalek, tysiące tragedji.

Komenda!

Oto ludzie z pod lasu podrywają się z ziemi, biegną naprzód niebacznymi na śmiercionośne pociski i padają, jak sierpem podcięte kłosa. A po ich ciałach nowe idą zastępy. Depczą drgających ostatkami ulatującego życia i ciałami swemi ścielą drogę następnym szeregom.

Niema tu litości — jest rozkaz!

Kto padł, kogo całun śmierci spo-wił, ten spokojny. Kto ranny legł, ten oczekuje śmierci wybawienia. Kto żyw Naprzód! po śmierć lub zwycięstwo!

— Błyszczą bagnety. Grmi okrzyk: Hurra!

— Na okopy!

A tam już armaty dzieło swoje spełniły. Żelazem rwały żywe ciała na części, w krwawej mieszając je masakrze, wspólny im kopiąc grób.

Na okopy! Tam wróg — człowiek, ale wróg!

Więc padają ofiarne żywota dla... zwycięstwa!

W jasny, pogodny poranek szaleje huragan pocisków a śmierć niewidzialna zbiera krwawe żniwo.

mienie były tak wysokie, że je widziało z odległości 40 km. Spowodu ogromnego żaru nie można było się zbliżyć do pociągów. Wobec tego liczba ofiar nie jest jeszcze znana. Nie ulega wątpliwości, że cały personel obu pociągów znalazł śmierć w płomieniach.

Wczesnym rankiem musiano ewakuować także stację Cecea, której zagrażał pożar. Ruch kolejowy, dość żywy na tej linii, musiano wstrzymać.

### Odkrycie olbrzymiego wulkanu na Alasce.

NOWY JÓRK. Znany podróżnik ojciec Bernard Hubbard. S. J. podczas podróży samolotem nad Alaską odkrył nieznaną dotychczas olbrzymi wulkan. Dokonawszy tego odkrycia z wyżyn samolotu, ojciec Hubbard z towarzyszymi wdarł się pieszo na szczyt krateru. Była to niebezpieczna wyprawa, w czasie której na dzielnym alpinistów napadały nieustannie gromady niedźwiedzi.

### W kilku wierszach.

— Dowództwo wojsk włoskich dotychczas nie wycofało dywizji, wysłanych na pogranicze włosko-austriackie po zamachu na kanclerza Dollfussa. Wojska te pozostaną na pograniczu jeszcze czas dłuższy.

— Wczoraj został podpisany układ handlowy niemiecko- sowiecki w sprawie zakupu towarów sowieckich przez Niemcy. Szczegóły układu mają być niebawem ogłoszone.

— Polska łódź żaglowa „Dal”, na której porucznicy Bohomolec i Swiechow ski przebyli ocean Atlantycki, wystawiona będzie na wystawie światowej w Chicago.

— W okręgu Komarówka straż pograniczna estońska ostrzeliwała 2 krotnie samolot wojskowy sowiecki, który przelatował nad terytorium estońskim. Odpowiednie władze wszczęły w tej sprawie śledztwo.

— W miejscowości Holbæk, położonej nad fjordem Ise w Zelandji troje dzieci, bawiących się w gliniance, głębokości 8 mtr zostało zasypane zwałami usuwającej się ziemi. Po uciążliwej akcji ratunkowej zdołano odkopać już tylko zwłoki.

— Rząd turecki postanowił zastosować w stosunku do emigrantów rosyjskich przepisy, zakazujące cudzoziemcom jakiegokolwiek pracy na terenie Turcji. Decyzja ta zaskoczyła w sposób bardzo dotkliwy około 2000 emigrantów rosyjskich, którzy nagłe znaleźli się w sytuacji bez wyjścia.

— Wczoraj rozpoczęła się w Rydze międzynarodowa konferencja przedstawicieli sprzymierzonych agencji prasowych.

— Jak się obecnie okazuje, umiarkującemu lub zmarłemu kanclerzowi Dollfussowi zamachowcy skradli z marynarki portfel, który znalazł następnie na miejscu, gdzie zamachowców poddano rewizji.

— Arcyksiążę Otton Habsburg przybył do Kopenhagi. Podróż ta pozostaje w związku z zamiarami austriackich kół monarchistycznych, pragnących, aby arcyksiążę w czasie rozmów nad sprawą powrotu Habsburgów, przebywał na terytorium neutralnym.

## Kino „LUNA”

Dzisiaj wielka premiera niewymagająca reklamy p. t.

## Obiad o 8-iej

Najwspanialsza parada gwiazd

M. DRESSLER  
W. BEERY  
J. HARLOW  
M. EVANS

J. BARRYMORE  
L. BARRYMORE  
E. LOWE

P. HOLMES i inni

Nad program: Tygodnik Paramountu i aktualności Pat'a

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Słowo”.



Będziecie zachwyceni tem nowym mydłem! Nadaje bielisznie śnieżną białkość. Jest oszczędne, gdyż można je użyć do wszystkiego!

## Kierownictwo Prywatnej 6-cio klasowej koedukacyjnej SZKOŁY Powszechnej STANISŁAWY LIGĘZÓWNY

w Częstochowie, Al. Kościuszki 8, Tel. 11-86  
przyjmuje zapisy dzieci do klas I, II, III, IV, V i VI.  
Kancelaria czynna codziennie od godz 9—12 i od 15—19  
Dzieciom urzędników państwowych przysługują znaczne ulgi.

## KRONIKA.

### KALENDARZYK

Niedziela 12 sierpnia. Klary, Hilarji m.  
Poniedziałek 13 sierpnia. Hipolita i Kajana  
Wschód słońca o g. 4,27. Zachód o g. 19,10.

### Nocne dyżury aptek.

W nocy z soboty na niedzielę: Nowy Rynek, Aleja Wolności.  
W nocy z niedzieli na poniedziałek: II Aleja, Ostatni Grosz.

**Ofiary na powódzian.** Robotnicy Zakładu Obróbki Drzewa przy ul. Narutowicza 46 złożyli w administracji naszego pisma 5 zł. na powódzian. Taką samą kwotę wpłacił również właściciel zakładu p. Sz. Wilhelm.

— Firma I. Rząsiński (Aleja 29) przeznaczyła 1 procent od targu za czas od 20 do 31 lipca na powódzian i przypadającą z tego kwotę 16 zł. 75 gr. wpłaciła do administracji naszego pisma.

### Utrzymanie za 1 zł. dziennie.

Jak się dowiadujemy na mocy rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych koszty odbywania kary w areszcie na skutek orzeczenia karno administracyjnego, będą obciążały skazanego. Stawka 1 zł. dziennie od aresztanta.

**O wywłaszczeniu i o własności mieszkań.** Nasz korespondent warszawski (Z. Z.) donosi: Ministerstwo Sprawiedliwości zakończyło pracę nad projektami nowych dekretów, Radzie Ministrów przysłało projekt ustaw o wywłaszczeniu i o własności mieszkań. Projekty te po przyjęciu przez Radę Ministrów ogłoszone będą w najbliższym czasie.

**Inwalidzi pionierami pracy dla Państwa.** Związek Ciężko Poszkodowanych Inwalidów Wojennych Rz. P. z okazji dwudziestej rocznicy wybuchu wojny i wymarszu Legjonów w bój o niepodległość Polski wydał specjalny barwny plakat przeznaczony dla zawieszania w urzędach, biurach, mieszkaniach oraz dla dekoracji wystaw sklepowych.

Artystycznie wykonany plakat w kolorach wstęgi przy Krzyżu Niepodległości zawiera dwie podobizny Marszałka Józefa Piłsudskiego, jedną z okresu walk legjonowych a drugą współczesną i na jego treść składa się popularne hasło: „Prawem naczelnym do bro Państwa”.

Ponieważ cena plakatu wynosi 90 gr. za sztukę a zysk ze sprzedaży przeznaczony jest na cele Związku, przeto plakat ten uzyskał poparcie władz i cieszy się dużym powodzeniem w kraju. Dzięki ciekawemu ujęciu i artystycznemu wykonaniu plakat ten winien się znaleźć jako trwała ozdoba i aktualne hasło w każdym domu i urzędzie.

Plakaty zamawiać można w Związku, Warszawa, Plac Napoleona 6, wpłacając należność na konto w P.K.O. nr. 29.090

**Kupcy i rzemieślnicy zaopatrujcie się w karty przemysłowe i rzemieślnicze. Termin tylko do 15-go.** W związku z wejściem w życie noweli ustawy przemysłowej z dniem 15 sierpnia r. b. każdy kupiec winien bezzwłocznie stwierdzić czy posiada kartę przemysłową z lat dawnych, a gdy nie ma

winnien zgłosić swe przedsiębiorstwo w magistracie, względnie w starostwie. Zaniedbanie tej nieodzownej formalności może go bowiem narazić na poważne przykrości i nieprzewidziane następstwa.

Nowela bowiem przewiduje możliwość ograniczenia uprawnienia do handlu, jednak prawa prowadzenia przemysłu, nabyte na podstawie przepisów dotychczasowych, pozostają w mocy. Nieposiadanie karty przemysłowej pociągnąć może za sobą dotkliwie grzywny, a nawet może spowodować przymusowe zamknięcie lokalu handlowego.

Jest pożądane, ażeby wszyscy rzemieślnicy, którzy posiadają uprawnienia do uzyskania kart rzemieślniczych, natychmiast wszczęli starania w celu zarejestrowania swoich warsztatów.

W myśl noweli do ustawy przemysłowej, może każdy rzemieślnik, który prowadził przed rokiem 1927 samodzielny warsztat, z łatwością uzyskać do dnia 15 sierpnia b. r. kartę rzemieślniczą bez specjalnej opinii izby rzemieślniczej i bez komisji kwalifikacyjnej. Po upływie tego terminu uzyskanie karty rzemieślniczej związane już będzie z pewnymi trudnościami i z uzyskaniem opinii izb rzemieślniczych.

Ostateczny termin zalegalizowania wszelkich warsztatów rzemieślniczych, upływa z dniem 31 grudnia b. r. Po upływie tego terminu każdy niezarejestrowany warsztat będzie przez władze uznany jako niezalegalizowany, a każdy rzemieślnik, nie posiadający karty rzemieślniczej będzie pozbawiony prawa dalszego samoistnego prowadzenia tego warsztatu.

**Monopol spirytusowy będzie płać Związkowi komunalnym po 20 b. m.** Monopol Spirytusowy przekazuje wpłatę na sumy komunalne z tytułu udziału związków samorządowych w opłacie monopolowej od spirytusu za czerwiec r. b. łącznie z należnością za lipiec r. b.

Ponieważ wpłaty od Monopoli Spirytusowego stanowią przeszło 75 proc. wszystkich wpływów z dodatków do podatków państwowych od spożycia, zużycia, względnie produkcji, przeto Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nie dokonało rozdziału za czerwiec, a przystąpiło obecnie do rozdziału tych wpływów za okres dwóch miesięcy, t. j. czerwiec i lipiec.

W ten sposób związki samorządowe otrzymają w terminie po 20 b. m. należność łącznie za dwa miesiące.

Nadmienić należy, że wpłaty z Monopoli Spirytusowego jak i co roku w okresie letnim zmniejszyły się o 1/3 część.

**Z policji.** Kierownik II komisariatu P. P., komisarz Franciszek Orłowski, rozpoczął urlop wypoczynkowy. Kom. Orłowskiego zastępuje kierownik III komisariatu, p. kom. Lichodziejewski.

**Strajk szewców — chałupników trwa w dalszym ciągu.** Pod przewodnictwem inspektora pracy, p. inż. Wasilewskiego odbyła się wczoraj konferencja w sprawie strajku, jaki rozpoczęli szewcy — chałupnicy na znak protestu przeciwko niesłychanemu wy-

zyskowi, stosowanemu przez właścicieli sklepów z obuwiem.

O zarobkach szewców — chałupników i warunkach ich pracy pisaliśmy niejednokrotnie, to też powtarzać tego nie będziemy.

Faktem jednak jest, że szewcy — chałupnik, pracujący często po 20 godzin dziennie, nie może zarobić na nędzne nawet utrzymanie.

Wczorajsza konferencja, podobnie jak i poprzednia, nie dała żadnego rezultatu, pracodawcy bowiem, powołując się na kryzys, jaki obecnie przechodzą, zajmują w dalszym ciągu stanowisko nieugięte.

Nimo to inspekcja pracy czyni energiczne starania by przedłużający się zarząd zlikwidować.

### Osobiste.

**Powodowany warunkami swej pracy zawodowej oraz pracy społecznej — prof. Zdzisław Wróbel zrezygnował ze stanowiska redaktora naczelnego „Słowa Częstochowskiego”.**

Z dniem dzisiejszym naczelne Kierownictwo naszym piśmie objął ponownie redaktor Antoni Stankiewicz.

**Wydawnictwo i redakcja „Słowa” czują się w miłym obowiązku złożyć ustępującemu ze stanowiska prof. Wróbelowi serdeczne podziękowanie i uznanie za jego owocną pracę, oddaną wydawnictwu.**

**Podziękowanie.** Zarząd Koła Częstochowskiego Związku Peowiaków składa tą drogą podziękowanie wszystkim tym, którzy przyczynili się do urządzenia fantowej loterii i zabawy w dniu 5 sierpnia r. b. w parku 3-go Maja, a w szczególności paniom, które pomimo nie pogody współdziałały z komitetem w dniu loterii, Dowództwo 26 p. p. oraz WPanu Prezydentowi J. Mackiewiczowi za bezinteresowne zainstalowanie oświetlenia, miejscowej prasie za wzmianki o zabawie i loterii, firmie „Stator” za ofiarowane na loterię fantową 4-ro lampowe radio z głośnikiem, Szkole Przemysłu Ludowego za ofiarowany kilim, p. st. sierż. Roguskiemu za zorganizowanie imprez widowiskowych oraz wszystkim ofiarodawcom fantów.

Na zabawie Związku Peowiaków w dniu 5 bm. z biletów wstępu wpłynęło zł. 124.40 z której to sumy, zgodnie z zapowiedzią na afiszach, Zarząd ofiarował 20 proc, tj. zł. 24.88 Częstochowskiemu Komitetowi Pomocy Powodziałom. Nadto Zarząd Związku P. O. W. wyasygnował zł. 100 (zł. sto) na ten sam cel do dyspozycji Komitetu.

Zarząd Zw. Peowiaków w Częstochowie.

**Nafta staniejże przynajmniej o 20 proc.** Jak się dowiadujemy, akcja prowadzona przez czynniki rządowe w kierunku obniżenia cen nafty znajduje się już w przededniu ukończenia.

W dniach ostatnich odbyło się w Warszawie kilka zebrań przedstawicieli przemysłu naftowego, którzy w tej sprawie przeprowadzili konferencje z reprezentantami miarodajnych resortów.

W wyniku tych narad, które miały na celu wyjaśnienie granic możliwości obniżenia cen nafty — spodziewane jest osiągnięcie niższej przyszczalnie około 20 proc.

**Kara należy przykładowie.** Właściciel majątku Brzoza p. Apolinary Rościszewski ukarany został grzywną 40 zł. lub dwoma dniami aresztu za fałszowanie mleka.

Przykładna ta kara, zresztą stosunkowo łagodna, aby posłużyła za przestrożę innym.

**Zgubiono książeczkę wojskową** wdaną przez P.K.U. Częstochowa na imię Berrek Fiszoff z roku 1891.

**Cała Częstochowa spędza sobotni wieczór w parku Staszica.** Gdzież można przyjemniej spędzić dziesięć wieczór, jeśli nie w parku Staszica?

Spotkamy się tam niewątpliwie wszyscy, aby na łonie pięknej natury wysłuchać wielkiego koncertu, jaki daje na powodzin znany chór „Pochodnia”.

Spotkamy się tam — gdyż program jest bardzo obfity i urozmaicony, zawierając na zmianę produkcje: chóru męskiego, orkiestry mandolinistów, chóru mieszanego i chóru rewersów.

Spotkać się tam winniśmy wszyscy, gdyż niecodzienna ta rozrywka kosztuje tylko 25 gr. od osoby i całkowity dochód przeznaczony jest na powodzin.

A więc obywateli! Nie zwlekajcie lecz zabierajcie na koncert swoje rodziny, aby im dać tanim kosztem wiele przyjemności, przyczyniając się jednocześnie do poprawy doli powodzin. Początek koncertu o godzinie 17-ej.

**Dalsze ofiary, złożone w Komitecie dla Powodzin.** W dalszym ciągu bezpośrednio w Częstochowskim Komitecie Pomocy dla Powodzin (Dąbrowskiego 14) złożono następujące ofiary:

Inżynierstwo Mońkowsy zł. 20, Stow. Młodzieży Polskiej przy parafii św. Rodziny zebrane na listy zł. 3 gr. 05, p. S. Z. zł. 1 gr. 20, Bank Spółdz. Przemysłowców i Kupców zł. 100, dyrekcja i personel Banku Spółdz. Przemysłowców i Kupców zł. 29 gr. 55, Michał Grejniec zł. 5, Leon Sztajer zł. 5 gr. 20, Plaże Jan odzież i obuwie, Kotarska Marja odzież i obuwie, Pieprznik P. 4 kg. słoniny, inż. Wolberg odzież i obuwie.

Prócz tego za pośrednictwem Banku Handlowego w Warszawie — oddział w Częstochowie wpłacono:

Komitet zabawowy w Gnaszynie dochód z zabawy w dniu 4 bm. zł. 559 gr. 97, robotnicy Sp. Akc. Gnaszyńskiej Manufaktury II rata zł. 299, robotnicy Sp. Akc. Gnaszyńskiej Fabryki Tapet zł. 10 gr. 52, urzędnicy Sp. Akc. Gnaszyńskiej Fabryki Tapet zł. 48 gr. 75.

**Nowa siedziba Zw. b. Ochotników. Sekretarjat Zw. b. Ochotników Armji Polskiej Oddział w Częstochowie mieści się obecnie przy ul. II Aleja 39 i piętro (front).**

**Tragiczny wypadek przy pracy.** Ofiarą śmiertelnego wypadku padł wczoraj 56-letni pomocnik murarski, Ignacy Sporyszkiewicz, zatrudniony od kilkadziesiąt lat w fabryce Peltzerów.

Sporyszkiewicz znajdował się na rusztowaniu wewnątrz fabryki. W pewnej chwili stracił on równowagę i spadł z wysokości 3 i pół metra na ziemię, doznając pęknięcia czaszki oraz ogólnych potłuczeń ciała.

W stanie b. ciężkim przewieziono rannego do szpitala Panny Marji, gdzie wkrótce zmarł. W sprawie tej władze prowadzą dochodzenie.

## GOŁEM OKIEM

**Stowarzyszenie dobrej śmierci. Długie włosy konieczne i inne „ale”.**

W świetnym artykule p. t. „Na Jasnej Górze” umieszczonym w najświeższym 33 numerze „Wiadomości Literackich” p. Aleksander Janta-Pelczyński m. in. opisuje:

„Wstąpiłem do księgarni klasztornej. Na ścianie napis: „Zapisujcie się do szczytowej wieczności”. Możeby się i zapisał, ale na wszelki wypadek pytam, co to znaczy. „Jest to stowarzyszenie dobrej śmierci” — pada przejmująco odpowiedź. Zapisalem kilku znajomych”.

Nie naruszając w niczem zbożności tego stowarzyszenia podkreślić chcę, że jest to bodaj jedyne stowarzyszenie, które nie zawiedzie swych członków, bardzo zresztą, przypuszczam, licznych, bo kto dziś z nadmiaru dobroci doczesnych nie jest kandydatem do dobrej a rychłej śmierci? Stara, beztroška piosenka „co użyjem, to dla nas — za sto lat nie będzie nas” straciła na aktualności i skryzysowana brzmi: „Nic nie użyjem, nic dla nas — wkrótce djabli wezmą nas”.

Biednemu zawsze wiatr w oczy wieje: na początku lata, gdy nadmierny skwar doskwierał, spekulanci zbożowi zapowiadali podwyżkę cen mąki i pie-

Kierownictwo 6-cio Klasowej Koedukacyjnej  
PRYWATNEJ SZKOŁY Powszechniej

**Zofji Wigurskiej - Folfasińskiej**  
w Częstochowie ul. Staszica L. 10, telef. 16-12

zawiadamia Szanownych Rodziców i Opiekunów, że zapisy nowowstępujących dzieci do wszystkich **sześciu klas** oraz **przedszkola** już się zaczęły.

Kancelarja jest czynna codziennie od godz. 10 do 12 i od 4 do 6.

## Stan wojenny w Częstochowie.

Niezapomniane chwile z przed 20-tu laty.

Dziś, po 20 latach wybuchu wielkiej wojny zostały się w pamięci współczesnych owe historyczne chwile. Warto więc w 20-tą rocznicę tego historycznego momentu rzucić garść wspomnień. Czerpiemy je z dodatków nadzwyczajnych ówczesnej prasy częstochowskiej.

**Nikt nie stracił ani grosza.**

Piątek 31 lipca 1934 roku:

O godz. 1-ej po południu w oknach Tow. pożyczkowo - oszczędnościowego przy ul. Teatralnej (obecnie Aleja Kościuszki) wywieszono następujące ogłoszenie:

„Z powodu zamknięcia Banku Państwa czynności Kasy wstrzymane do czasu ogłoszenia. Zarząd”.

Częstochowski oddział Banku Handlowego, Częstoch. Oddział Banku Ryńskiego oraz Częstoch. Tow. Wzajemnego Kredytu wstrzymały dokonywanie wypłat. Częstochowskie Tow. Wzajemnego Kredytu dla przemysłu i handlu wstrzymało tylko wypłaty pożyczek terminowych. Wiadomość o wstrzymaniu wypłat w instytucjach kredytowych wywołała w całym mieście ogólny popłoch. Przed domem Tow. pożyczkowo - oszczędnościowego przy ul. Teatralnej gromadzą się liczne rzesze robotnicze, biadując nad obecną sytuacją. Podniecenie i ruch w mieście olbrzymie, tu nadmienić należy, że kapitały złożone w instytucjach kredytowych są zupełnie pewne i nikt z częstochowian ani jednego grosza nie stracił”.

**Stan wojenny w Częstochowie.**

Sobota 1 sierpnia 1914 roku:

Od piątku 31 lipca gub. Piotrkowska, jako terytorjum operacji wojennych, po stawiona została na stopie wojennej. Podpisał gubernator piotrkowski Jaczewskij. Piotrków, 18 lipca 1914 roku.

**Ogłoszenie samorządu?**

Petersburg 1. 8. 1914: W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że już w najbliższych dniach spodziewać się można ogłoszenia samorządu dla Królestwa Polskiego.

**Pierwsze bony.**

1. 8. 1914 r. w Banku Handlowym odbyła się narada w sprawie wypłat robotniczych bonami z braku gotówki.

Bony za poręczeniem Częstochowskiego Banku Handlowego będą miały znaczne gotówki. Wprowadzono 3 rodzaje tych czeków: rublowe, trzyrublowe i pięciurublowe, za które robotnicy będą mogli nabywać żywność.

**Zajęcie Częstochowy przez wojska niemieckie.**

Poniedziałek dnia 3 sierpnia 1914 roku:

Noc wczorajsza była dla mieszkańców naszego miasta straszna. Niemal ciągle dochodziły te głucho z daleka odgłosy strzałów armatnich, to znów salw karabinowych. O godz. 2 echa te się przybliżyły, wyraźnie dochodząc od strony Gnaszyna.

Były to echa pierwszej walki na terytorjum wsi Łojki, Gnaszyn, Górna Kawodrza i pobliskich.

Około godziny 4 ej nad ranem zaczął się odwrót wojsk rosyjskich. Przez miasto przeciągały gromadki pojedynczych żołnierzy różnych broni, już potem rozpoczął się regularny odwrót piechoty i artylerji. Jednocześnie wysadzone zostały mosty kolei Herbsko Kieleckiej i Warszawsko - Wiedeńskiej między granicą (dzis. Maczki) a Częstochową. Również wysadzone w powietrze most na Warcie koło fabryki Motte i wiadukt Herbsko-Kieleckiej kolei nad torem na Rakowie, wreszcie pompę z tarczą obrotową na dworcu Warszawsko-Wiedeńskim. Ostatni pociąg w stronę Warszawy odszedł z wojskiem i rezerwistami nieumundurowanymi odszedł o godz. 5 i pół rano. Spłonęły baraki artyleryjskie przy koszarach Zawady, podpalone przez ustępujące wojska rosyjskie.

Od siły wybuchu w wielu domach powylały szyby. Najwięcej ucierpiała kamienica p. Paciorkowskiego przy ul. Dojazd nr. 5 (dzis ul. Piłsudskiego), nowy dom frontowy Hotelu Kaliskiego i pobliskie. Na mieście porządek i spokój panuje wzorowy a utrzymują je Obywatelska Straż Bezpieczeństwa pod naczelną komendą p. Edwarda Bruhla.

**Wkroczenie Niemców.**

3 VI 1914. Dziś o godzinie 7 rano forpoczty armji niemieckiej weszły do miasta od strony Kawodrzy. Przednią strażą, złożoną z 50 strzelców konnych 11 pułku cesarza Wilhelma, — dowodził

nadporucznik — który przyjąwszy na rynku Jasnogórskim raport, wręczony mu przez pana Edwarda Bruhla, — komendanta Straży Bezpieczeństwa, pozostawił tymczasowo w rękach Straży pieczę nad życiem i mieniem mieszkańców, czyniąc ją w osobie komendanta Bruhla odpowiedzialną za porządek w mieście.

Dowódca wojsk cesarsko-niemieckich polecił ogłosić miejscowej prasie że w mieście wszystko utrzymane zostaje w obecnym porządku z zupełnym utrzymaniem zabezpieczenia praw mieszkańców, uprzedzając jednak, — iż w razie jakiegokolwiek zajścia nieprzychylnego, na całe miasto spadnie odpowiedzialność i surowa kara. W razie gdyby w mieście znalazł się jakiś kozak lub inny żołnierz rosyjski, to niezwłocznie ma być pierwszemu lepszemu żołnierzowi niemieckiemu o tem zakomunikowane. Za ukrywanie żołnierza rosyjskiego spada odpowiedzialność i surowa kara na wszystkich bez wyjątku mieszkańców domu.

Jednocześnie, gdy kozacy znajdowali się jeszcze w okolicach św. Zygmunta, pod pomnikiem rosyjskiego cesarza Aleksandra II pod Jasną Górą grupowali się niemieccy dragoni

O godzinie 10 w Magistracie zebrał się pod kierownictwem prezydenta miasta pana Głaska radni, prasa i członkowie Straży Bezpieczeństwa, gdzie przybył kapitan 63 pułku piechoty linjowej i powtórzył ogłoszone w prasie rozporządzenie oraz że wszyscy bez wyjątku kupcy i handlujący w mieście obowiązani są pod surową karą przyjmować rosyjskie pieniądze papierowe według normalnej wartości, oraz że winni ekscesów, rozbojów lub rabunków sądzeni będą według praw wojennych.

**Ogłoszenie.**

„Niedawno jeden z mieszkańców Częstochowy został rozstrzelany za strzał do osoby należącej do armji Cesarsko-Niemieckiej. Żałuję, że się tak stało, gdyż większość mieszkańców jest lojalną i dobrze usposobioną, niestety znów zdarzył się wypadek ubiegłej nocy, że strzelono do żołnierzy wojsk Cesarsko-Niemieckich. Oświadczam przeto co następuje:

1. Każdy, kto bez pozwolenia niemieckiego komendanta nosi broń, naboje, albo materiały wybuchowe, będzie bezwarunkowo rozstrzelany.

2. Domy i dzielnice miasta, w których zdarzają się strzały do niemieckich żołnierzy, będą natychmiast wysadzone w powietrze zapomocą podmowania, albo przez artylerję z ziemią zrównane.

Nie będzie nawet pozwolone naopuszczenie tych domów przez kobiety, dzieci i t. p.

Częstochowa, 6-go sierpnia 1914 r. (—) Zollern, pułkownik, komendant Cesarsko - Niemieckiej Armji w Częstochowie”.

czywa spowodu posuchy. Wbrew przewidywaniom posucha zawiodła. Powódź w Małopolsce dała jednak okazję — mąka, chleb podrożał.

Pocieszają nas: rolnik więcej zarobi. Owszem zarobi grosze na metrze żyta — my przepłacać będziemy wiele groszy na każdym kilogramie, spekulantom zbożowym i mącznym spęczniają kiesze nie od nadmiernego zysku, a konsumentom żołądki przyschną do krzyży.

Zysk. Wyczytałem w gazetach warszawskich ogłoszenie „Libkow-Film'u” (Marszałkowska 94 m, 2)

„Do filmu „Młody Las” według słownego dramatu Jana Adolfa Hertza zaangażujemy do ról pensjonarek kilkadziesiąt młodych pań w wieku 18—20 lat”.

Bagatela! Wyobrażam sobie wiele setek i tysięcy młodych pań z bijącym sercem odczyta to ogłoszenie i rozczaruje się. Warunek: Długie włosy konieczne! Mimo to będą się zgłaszać piękne, młode, urocze a każda z warkoczami... w ręku. Bo skąd u licha, wzięłyby się dziś na głowce młodej i pięknej pani barbarzyński warkocz pensjonarki z ubiegłego stulecia. Takie ponętne ogłoszenie to poprostu pech, czyli: biednemu wiatr itd. Albo poprostu prowokacja. Bo pomysleć: kino, srebrny ekran, gwiazdy — i niemodny, kompromitujący warkocz, jako warunek nieodzowny.

Kino. Czas ogórkowy, kryzys, w kinach więc pustki jak w prawdziwym

teatrze na premierze. Nie pomagają ma gefony, ochryple od nadmiernego wrzasku, ani oryginalna a autentyczna pisownia krzykliwych afiszy w rodzaju: „Zhań biona” i „Odchłań” pokrocznemi malowanymi literami.

Zapytałem jednego z właścicieli kina dlaczego toleruje na reklamie błędy ortograficzne? Odpowiedział: „Jak panu podam żułtko przez u otwarte, to czy będzie panu inaczej smakowało jak żółtko przez o z kreską? Jak film jest dobry, to wszystko jedno jak się pisze”.

Kto wie czy ten człowiek nie ma racji, podobnie jak pewien dziennikarz, który w ten sposób opisał straszny wypadek: „Znaleziony na torze trup zabitego nie dawał oznak życia”. Takiemu nikt nie zaprzeczy, że napisał prawdę.

Już to przyznać trzeba, że Częstochowa zbwinim smakiem reklamy nie grzeszy. O ile wygląd ulic pryncypalnych: Piłsudskiego i Alei jest naprawdę, dzięki asfaltom i zieleńcom, imponujący i wielkowiejski, o tyle fronty domów zapacykowane pstrokato i oblepione paskudstwami szyldowemi, przypominają zapadłą dziurę, gdzie mistrz szewski wywiesza nad bramą symboliczny but, trumniarz — trumnę, krawiec — nożyce, golibroda — talerze, a jaskrawo malowane szyldy kłócą się zajadle ze sobą ostrością barw, potwornością liter i rozmiarami blach malowanych cudacznie.

Toteż z uznaniem podkreślić należy zamierzenie Tymczasowego Zarządu

Miastem, powołania do życia, wzorem stolicy, komisji artystycznej, która położy kres szyldowemu kompromitowaniu miasta.

Bo jednak to kwestja nie bagatelna: Częstochowa jest ośrodkiem ruchu państwowego i miastem turystycznym, przez które przepływają rocznie setki tysięcy gości i z kraju i z zagranicy. Jak cię widzą, tak cię piszą: o nas już pisali źle, nawet bardzo źle, choć jesteśmy miastem i schludnym i czystym. Ale nie ma nic bez „ale”.

Skoro już poruszyłem ten temat to dorzucę jeszcze dwa „ale”: małoletni żebracy na ulicach miasta i pełnoletnie kwiaty grzechu i nocy, jak je określił poetycznie mój znajomy poeta, który nigdy wiesz nie pisze.

W dzień, szczególnie w pobliżu dworca i klasztoru, trudno się opędzić od małoletnich i natarczywych żebraków, którzy swą natarczywością i bezczelnością doprowadzają przyjezdnych i tubylców do rozpacz i szewskiej pasji. Nocą gdy światła laterń zapłoną, najbardziej ożywione odcinki ulic śródmieścia biorą w okupację córę Kuryntu, napastują przechodniów i ordynarnym, wymownie soczystym, gwarem zakłócają spokój publiczny.

Policja, szczególnie obyczajowa, ma wdziałeczne zadanie uwolnienia miasta od tych dokuczliwych „ale”, które chlubą Częstochowie nie przysparzają. Ja.

**Przyjazd rodaków z zagranicy do Częstochowy.** W nadchodzący wtorek (14 bm.), wieczorem przybywają do Częstochowy delegacji, wysłani na Zjazd Polaków z Zagranicy.

Wraz z nimi przybywa Prymas Polski ks. Kard. Hlond oraz liczne grono rodaków zagranicznych.

Drogich naszymu sercu gości wszyscy musimy przyjąć godnie, okazale i z całą serdecznością.

Komitet Wykonawczy Dnia Polaka z Zagranicy wzywa wszystkie organizacje i Stowarzyszenia cywilne i wojskowe oraz cechy do powitania drogich gości przez wzięcie gremjalnego udziału w uroczystym przyjęciu na pl. Br Pierackiego, pp. właścicieli zaś domów i lokatorów do udekorowania domów i balkonów.

Szczegółowy program przyjęcia zostanie podany w poniedziałek.

**Wysyłka produktów żywnościowych dla powodzi.** W dniu 11 b. m. Częstochowski Komitet Pomocy dla Powodzi (ul. Dąbrowskiego 14) wysłał kolejną na tereny nawiedzone przez powódź partję artykułów spożywczych, zebranych drogą ofiar.

**Dalszy przekaz pieniężny Komitetu Pomocy dla Powodzi.** Częstochowski Komitet Pomocy dla Powodzi (ul. Dąbrowskiego 14) przekazał w dniu 10 b. m. Komitetowi Wojewódzkiemu Pomocy Ofiarom Powodzi dalszą kwotę zł. 5000.

**Mieszkańcy Rakowa na powodzi.** W dniu 7 bm. w świetlicy Drużyny Starszych Harcerzy w Rakowie od było się zebranie wszystkich organizacji miejscowych w sprawie kwesty na listy ofiar Częstochowskiego Komitetu Pomocy dla Powodzi. Na zebraniu tem przedstawiciele 17-tu organizacji rakowskich przyrzekli jednogłośnie dołożyć wszelkich starań by rozpoczęta praca wydała wspaniałe owoce i obejmą wyznaczone przez Komitet tereny, podzielone na 17 okręgów w Rakowie, Dąbiu i Kucelinie, a rozpoczną kwestę po mieszkaniach już w poniedziałek, 13 b. m.

**Ujęcie zbiega.** Jak się dowiadujemy, Dominik Ignasiak, który w czasie doprowadzania go wraz ze znanym włamywaczem Adamskim do więzienia, zbiegł wraz z tym ostatnim z pod eskorty policyjnej, został ujęty. Adamski, jak wiadomo został schwytany w czasie pościgu. Obaj złoczyńcy za ucieczkę odpowiadają będą przed sądem.

## NOTATNIK.

### Wesoły automat.

Jeszcze automat wagowy, lub, gdy kto woli, waga automatyczna.

Oczywiście na dworcu kolejowym.

To jest naprawdę wesoły automat. Stajesz na nim, a gdy koleczko samowolnie kręcić się przestaje, wypychasz w otworek monetę. Momencik i jesteś w posiadaniu estetycznej karteczki, opiewającej, że w dniu np. 31 lipca 1934 roku ważyś 76 kilo.

Lipiec ma wprawdzie 31 dni, a twoja waga trzy dni temu wynosiła 70 i pół kilo żywej wagi. Nic więc dziwnego, że opanowując cię czarne myśli, 5 i pół kilo w ciągu 3 dni i to w czasie kryzysu! Żle. Jak tak dalej pójdzie, wkrótce upodobnisz się do twego znajomego, p. ....

Ale wesoły automat pociesza cię rychło.

Na bilecikowi bowiem wypisana jest uwaga, że dla skontrolowania wagi należy bilet zachować do następnego zważenia się.

Poco czekać? Skontroluj odrazu.

Stajesz więc na automat, a gdy koleczko przestało się kręcić, wypychasz swą monetę.

I oto waga wykazuje, że ważyś tylko 69 kilo.

I już cię opuszczają ciężkie i czarne myśli. Nie upodobnisz się do twego znajomego p. ...., a raczej do innego pana, który zbudowany jest z samych jeno kości i skóry.

Plus, minus, nadwaga i niedowaga — ot i masz pewność, że przeciętnie ważysz normalnie.

Radzę sprawdzić — to bardzo wesoła zabawa, kosztuje wszystkiego jedne 40 groszy.

A potem wstąpcie do pierwszej lepszej apteki i zważcie się dodatkowo, by wiedzieć ile ważyście naprawdę.

## SPÓŁDZIELCZY BANK LUDOWY z nieograniczoną odpowiedzialnością WYDZIAŁ LOMBARDOWY

w Częstochowie ul. Tad. Kościuszki L. 2/6 — (dom własny)

podaje do wiadomości, że w dniach 12-go, 13-go i 14-go września r. b. odbędzie się w LOMBARDZIE licytacja nieopłaconych w terminie zastawów: złota, srebra, platerów, masyżyn do szycia, rowerów, dywanów perskich, marmurów i innych wartościowych przedmiotów. Licytacja odbywać się będzie od godz. 13-tej do godz. 16-tej.

Jednocześnie podaje się do wiadomości zastawodawcom, że według istniejących przepisów przedmioty ze szlachetnych metali, nieposiadające cech Państwowego Urzędu Probierczego zostaną w dniu 21-go sierpnia r. b. wysłane do Warszawy do oczęchowania na koszt zastawodawcy.

Na dwa dni przed licytacją biuro Lombardu nieczynne.

Imiennych zawiadomień Lombard nie wysyła. Wykaz przeznaczonych na sprzedaż zastawów wywieszony jest w lokalu Lombardu od dnia 12 sierpnia r. b. i żadne inne zawiadomienia nie będą przesyłane.

FANTY, KTÓRE SPADNĄ Z LICYTACJI w dniu 12-go, 13-go i 14-go września r. b. bądź to z powodu nie osiągnięcia wyższej ceny ponad szacunek, bądź to z powodu braku wfelektantów, FANTY TE DĘDĄ SPRZEDAWANE PONIŻEJ SZACUNKU w II-gim TERMINIE w dniu 20-go września r. b. o godz. 13-tej.

Z a r z ą d.

### KIEROWNICTWO PRZEDSZKOLA

## Stanisław Ligęzówny

w Częstochowie, Al. Kościuszki 8. Tel. 11-86

przyjmuje zapisy dzieci od lat 3-ch.

Kancelarja czynna codziennie od godz. 9 — 12 i od 15 — 19.

Dzieciom urzędników państwowych przysługują znaczne ulgi.

## Tragiczna śmierć policjanta pod kołami pociągu.

Tragiczną śmiercią zginął wczoraj posterunkowy P.P., 48-letni Jacenty Janaszek.

Wysiadając na stacji Poraj z pociągu, nie zauważył on manewrującego pociągu towarowego, który nadjechał w tym momencie. Post. Janaszek nie zdołał już cofnąć się i dostał się pod koła lokomotywy, które wlokły nieszczęśliwego na przestrzeni kilku metrów. Ciało zostało strasznie zmasakrowane. Post. Janaszek poniósł śmierć na miejscu. Gdy pociąg zatrzymano, na torze znajdowały się już tylko strasznie zmasakrowane szczątki.

Wypadek ten wywołał przynębiające wrażenie wśród kolegów tragicznie zmarłego i mieszkańców Poraja, ś. p. post. Janaszek cieszył się bowiem ogólną sympatją.

## Wykrycie znacznego przemytu sacharyny. Sygnały świetlne przemytników.

Od dłuższego już czasu pociągi, odchodzące z Częstochowy do Łodzi i Warszawy pozostawały pod ścisłą obserwacją straży granicznej. Wiadomo bowiem było, że przemytnicy z Częstochowy i powiatu dostarczają do łódzkich fabryk lemoniady i cukierki znaczne transporty sacharyny, pochodzącej z przemytu z Niemiec.

Onegdajszej nocy do pociągu osobowego wszedł na tutejszej stacji młody mężczyzna, który ulokował się w wagonie III klasy. Kiedy pociąg zatrzymał się na stacji Rudniki, obserwującego owego mężczyznę wywiadowcy straży granicznej zauważyli, iż wychyliwszy się z okna począł on dawać sygnały świetlne latarką elektryczną. Natychmiast do otwartego okna podbiegło dwóch osobników, z których jeden podał dziwnemu pasażerowi skórzaną walizę, drugi zaś teczkę. Pasażer ulokował szybko podane mu rzeczy na półce, poczem okno zasunął. W tym momencie pociąg ruszył. Po kilku minutach podróżny spo-

## Afera właścicieli „instytutu radowego”.

Przed kilku tygodniami donosiliśmy o wykryciu afery, której bohaterami są właściciele utworzonego przed niedawnym czasem w Częstochowie „instytutu radowego”, którego centrala, według oświadczenia bohaterów afery, mieści się w Katowicach.

W biurze „instytutu”, przy ul. Panny Marji 10, zainstalowali jego właściciele na półkach ciekawe przyrządy i aparaty radowe oraz większą ilość specyfików, przy pomocy których, chorzy, cierpiący na najrozmaitsze niedomagania, mieli być uzdrowieni — oczywiście po uiszczeniu dość wysokiej opłaty za „cudowne lekarstwa”.

Szumna reklama i niezwykle tupet, z jakim właściciele wspomnianego „instytutu” działali, zjednały im wkrótce wielu klientów, którzy nie przeczuwając oszustwa, chętnie płacili za dostar-

Osierocił on żonę i czworo dzieci.

W policji częstochowskiej służył on od chwili odzyskania niepodległości. O statnio przydzielony był do II komisariatu, gdzie krytycznego dnia pełnił służbę. Zamieszkiwał wraz z rodziną w Poraju, dokąd wyjechał o godz. 11 10, zamierzając zjeść obiad i następnym pociągiem powrócić na służbę, którą miał skończyć o godz. 16-ej. W czasie nieobecności zastępował go jeden z kolegów. W Poraju wysiadł on z prawej strony stacji, by nie tracić czasu na okrążenie toru i nie spóźnić się na pociąg, który za niecałą godzinę miał odejść do Częstochowy. Nie wiedział oczywiście w chwili wysiadania, że manewrujący pociąg zbliża się po sąsiednim torze.

strzegł, że jest śledzony, wobec czego opuścił przedział, pozostawiając w nim walizę i teczkę, sam zaś przeniósł się do wagonu drugiej klasy. Tam dopłacił konduktorowi różnicę biletu, poczem zapuścił w przedziale firanki i udał, że śpi.

W między czasie straż graniczna wkroczyła do wagonu, w którym pasażer pozostawił swe rzeczy i zabrała je. Okazało się, że waliza i teczka zawierają sacharynę. Następnie wywiadowcy udali się do owego pasażera, właściciela tej sacharyny i gdy pociąg zatrzymał się w Koluśkach, zaarrestowali go.

Arestowanym okazał się mieszkaniec wsi Kamińsko, gm. Przystajń, 24-l. Adam Brodziak, karany już kilkakrotnie za przemyt. Zznał on, na peronie w Łodzi przemyt miał odebrać od niego pewien hurtownik, żyd, którego z nazwiska nie zna. Ogbiorcę tego miał rozpoznać po sygnale świetlnym z latarki elektrycznej.

czony im przez „instytut” specyfiki, które miały spowodować ich uzdrowienie.

Falanga chorych codziennie oblegała „cudotwórczy instytut”, a jego właściciele zacierali ręce z uciechy, że w Częstochowie tak „gładko” im idzie.

Oczywiście frekwencja, jaką „biuro” cieszyło się, zwrócić musiała uwagę władz, które bliżej zainteresowały się działalnością „instytutu radowego” i wkońcu wszczęły przeciw właścicielom „biura” Józefowi Dańcowi Zakrzewskiemu i Chodakowskiemu dochodzenie

Przeprowadzona w „instytucie” rewizja dała sensacyjne wyniki. Zakwestjonowano aparaty oraz medykamenty, które okazały się bezwartościowymi instrumentami i maściami, wyrabianymi u jednego z katowickich aptekarzy. Ani aparaty ani specyfiki nie były zareje-

JERZY TUWAN.

### CHAMSKI WIERSZ.

Drze buciska po kamieniach  
Niezliczonych bram,  
Trzyma ręce wciąż w kieszeniach,  
Taki sobie — cham!

Chodzi gracko po ulicy,  
Jak niejedyn pan,  
Mieszka sobie — w kamienicy  
Wśród wilgotnych ścian.

Pod schodami ma posłanie,  
Wśród węglowych brył,  
Styszy często wymyślanie,  
Ze znów tutaj był!

Jest przystojny, młody, gładki —  
Dobrze o tem wie!  
Więc go czasem gdzie dilerlatki  
W progi proszą swe.

Dadzą wtedy ciepłą strawę —  
Często o niej śni...  
Ale, pijąc wonną kawę,  
Patrzy już na drzwil

Glupio mu jest w tem przebraniu,  
W gronie dwornych dam —  
Spluwa sobie po mieszkaniu  
Taki — zwykły cham!

Nie pracuje — trudna rada  
Každy mówl precz!  
Znaleźć pracę bez sąsiada  
Trudna dzisiaj rzecz!

Ktoś mu kiedyś proponował  
Trochę mętny zysk —  
Głodny był — nie opanował —  
Trzasnął tylko w pysk!!

Drze buciska po kamieniach  
Niezliczonych bram,  
Trzyma ręce wciąż w kieszeniach —  
Taki sobie cham!...

strowane w departamencie zdrowia Min. Pracy i Opieki Społ. Zasekwestrowane przedmioty przekazano lekarzowi powiatowemu, dr. Jabłońskiemu, który przekazał je następnie urzędowi wojewódzkiemu, po stwierdzeniu, że kosztowne te specyfiki są zupełnie bezwartościowe.

W międzyczasie do oszukańczego biura poczęły się zgłaszać liczne ofiary oszustów, domagając się zwrotu pieniędzy, wpłaconych za „cudowne” lekarstwa.

Oczywiście, pieniądze im nie zwrócą, wobec czego poszkodowani poczęli się zgłaszać do policji. Skarg takich wpłynęło dużo.

Afera zatacza coraz szersze kręgi. Władze prowadzą w dalszym ciągu energiczne dochodzenie w tej sprawie.

**Krwawa rozprawa.** Wczoraj o godz. 21, w podwórzu domu przy ul. Piastowskiej 128, Hałas Jan zam. tamże, został ugodzony nożem w lewe ramię i w brzuch przez Jana i Ludomira Jaroszków zam. przy ul. Wawów 2. Przyczyna rozprawy narazie nie ustalona. Uszkodzenie ciała ciężkie. Hałas pozostaje na kuracji w szpitalu N. Marji Panny.

### OSTRZEŻENIE.

Stwierdziliśmy, że paru osobników, wykluczonych ze Związku Powstańców Śląskich wraz z innymi osobami, nie mającymi z nami nic wspólnego, podszycia się w podejrzanym celach pod Związek Powstańców Śląskich, a nawet niektórzy używają nieprawnie pieczęci związkowych. Sprawę tych osób skierowaliśmy do Urzędu Śledczego.

Wyjaśniamy, że istniejący od 12 lat zalegalizowany jedyny Związek Powstańców Śląskich, wchodzący w skład Federacji P. Z. O. O mieści się w lokalu własnym przy ul. Aleja Kościuszki № 10.

Władzami wyższymi Związku są: Zarząd Okręgu w Sosnowcu z prezesem dyr. Stalensem oraz Zarząd Główny w Katowicach.

Za Zarząd Związku Powst. Śl.

w Częstochowie

Prezes (—) Porado Jan.

Sekretarz (—) Pawelski Ludwik.

### OBWIESZCZENIE.

Pisarz Hipoteczny Sekcji I-ej w Częstochowie obwieszcza, że otwarte zostały postępowania spadkowe po zmarłych:

1) ZOFJI z MAKOWSKICH PORO, właścicielce przez zastrzeżenie 1-3 niepodzielnej części nieruchomości w mieście Częstochowie, oznacz. Nr. rep. hip. 1430.

2) JÓZEFIE KURZYK, właścicielce niepodzielnej połowy nieruchomości w Częstochowie, oznacz. Nr. rep. hip. 1637.

Termin zamknięcia tych postępowań spadkowych wyznaczony został na dzień 23 listopada 1934 roku i w tym terminie osoby zainteresowane winny się stawić w kancelarji Wydziału Hipotecznego Sekcji I-ej w Częstochowie dla zgłoszenia swych praw pod skutkami prekluzji.

m. Częstochowa, dnia 8 maja 1934 r.

Pisarz Hipoteczny.

**Kursy rysunków i malarstwa.** Z nastaniem roku szkolnego, Tow. Popierania Kultury Regionalnej w Częstochowie, otwiera kursy rysunków i malarstwa ze szczególnym uwzględnieniem sztuki regionalnej. Informacji udziela sekretariat Kursów: Aleja Kościuszki 7 m. 8 w soboty od 5 do 7-ej.

**Wypadek przy pracy.** W oddziale walcowi hut „Częstochowa” w Rakowie uległ wczoraj wypadkowi w czasie pracy robotnik Wincenty Fintak, lat 37. Postradał on dwa palce u prawej ręki. Po udzieleniu mu pomocy pozostał on na kuracji w domu.

**Zbrodniczy napad.** Widownią krwawego zajścia była wczoraj ul. Kręta na Ostatnim Groszu. Na przechodzącego 30 letniego Edwarda Kopacza (Niewielka № 3), napadli dwaj bracia Zygmunt i Stanisław Kowalczykowie (Twarda 4) oraz niejaki Nowak, uzbrojeni w noże i siekiere i zadali mu szereg straszliwych ciosów, poczem zbiegli. Rannego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Najśw. Panny Marii. Życiu jego nie grozi jednak niebezpieczeństwo. Sprawców masakry aresztowano. Będą oni przekazani sądziemu śledczemu. Przyczyną krwawego zajścia —chęć zemsty.

**Znieważenie.** W restauracji „Ul” (Aleja Wolności 2) znieważony został ub. nocy przez właściciela tejże restauracji kontroler magistracki, p. Roman Szudrowicz, który o powyższym zameldował policji.

**Żebrak w roli złodzieja.** Pani Anieli Piaseckiej (Washingtona 58), w dniu 1. b. m. nieznaną żebrak skradł z mieszkania sukienkę, wartości 10 zł. Wczoraj żebraka tego poznała pod Jasną Górą i wskazała go policjantowi, który zatrzymał podejrzanego. Żebrakiem okazał się Sitek Michał, lat 48, bez stałego miejsca zamieszkania.

**Okradziony w Częstochowie.** Mieszkaniec Radomska. p. Józef Wolbiś odwiedził wczoraj swych krewnych w Częstochowie. W drodze na dworzec podszedł do niego jakiś osobnik i poprosił o ogień. W czasie zapalania papierosa osobnik ten wyciągnął p. Wolbiśowi zegarek z kieszeni kamizelki, poczem „ułatnił” się. Odszukaniem spryciarza zajęła się policja.

## Słowo sportowe

### Piłka nożna.

#### Przykra, ale konieczna niespodzianka.

Jak już zapowiadaliśmy w poprzednim n rze, w sobotę i niedzielę słynna drużyna Union-Touring miała rozegrać dwa mecze z teamem: Turyści-Victoria i z Brygadą.

Jednak na oficjalne życzenie Centralnego Komitetu Niesienia Pomocy Powodzianom w Krakowie, mecze te nie odbędą się, aby nie rozbić publiczności, która powinna podążyć gremjalnie na koncert chóru „Pochodnia” w parku Staszica, z którego dochód przeznaczono na nieszczęśliwych powodzian.

W niedzielę 12 b. m. w Sosnowcu odbędzie się mecz z cyklu o mistrzostwo Okręgu pomiędzy W. K. S. (Kielce) i tamt. Unją.

#### Zawody towarzyskie.

W niedzielę, 12 bm. odbędą się zawody towarzyskie pomiędzy Częstochówką i Victorią.

### Obwieszczenie o licytacji.

1) Urząd Skarbowy w Częstochowie podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 20 sierpnia 1934 r. o godzinie 10 rano w magazynie Urzędu Skarbowego przy ul. Śląskiej 20 — odbędzie się sprzedaż z licytacji następujących ruchomości: szczeroteczki do zębów 1270 tuz. 4500 zł. grzebieni celulooidowych 200 „ 300 „ lalek Nr. 60 i 70 279 szt. 3500 „ mydelniczek celulooid. 58 tuz. 300 „ lalek Nr. 65 2 tuz. 360 „ murzynki Nr. 65 6 tuz. 200 „

I Urząd Skarbowy.

Do wynajęcia elegancki pokój umeblowany z korzystaniem łazienki z osobnym wejściem od frontu Al. Wolności 38. Wiadomość u p. Wojdzisławskiego.

Wszelkie roboty amatorskie wykonujemy szybko, dokładnie i tanio. Foto-Film „Kontax” ul. Najśw. Panny Marii 35, w podwórzu.

## DO EGZAMINU DO KLASY PIERWSZEJ GIMNAZJUM

przygotowuję od lat kilkunastu i rok rocznie otrzymuję wyniki bardzo dobre, g d y ż wszyscy uczniowie zdają egzamin. Również i w przyszłym roku szkolnym 1934/35 będę przygotowywał uczniów do egzaminu.

Ilość miejsc ściśle ograniczona. Opłata bardzo niska. Zapisy przyjmuję codziennie w Państw. Seminarjum Nauczyciel. Męskim ul. Jasnogórska 64, lub Skrzyneckiego 5. **M. Pirożyński.**

Nic tak nie zdoła Pań, jak piękna i czysta cera —  
To potęguje powab i uwydatnia wygląd młodzieńczy.  
Tysiące Pań zawdzięcza wyzbycie się piegów, plam, stosując  
**Krem i mydło „LACTOLIN”**  
ŻAŁĄC WSZĘDZIE.

### Kto wygrał na loterii?

Wczoraj, w 2 im dniu ciągnięcia 3 ej klasy 30 Loterii Państwowej główne wygrane padły na następujące numery:

- I.
- 300.000 zł. na nr. 56439.
  - Zł. 20,000 na n ry: 40712 70787.
  - Zł. 15,000 na n-r.: 119046.
  - Zł. 5.000 na nry: 11700 65942 83735 92899 94711 95838 107373.
  - 2,000 zł. n-ry: 110 66288 78476 168743
  - 1 000 zł na nr. 1963 7637 9199 38928 101944 114325 125270.
  - Zł. 500 na n-ry: 4913 11661 13483 27338 29018 35428 35494 37758 50386 65736 65875 77857 81674 95754 98489 126753 107771 127603 128482 144615 150808 156110 159714 153178 162301.
  - Zł. 400 na n-rv: 15427 17158 18714 18893 43385 43765 45023 50405 70094 81857 89653 97462 98417 107074 110331 124284 136292 138227 147639 148772 161359 165436 166225 166711.
  - Zł. 300 na nrv: 1368 5677 6562 12173 12544 16378 24826 53201 55196 57102 60208 71130 85778 87406 90367 92844 109611 112254 116504 117128 134542 135934 136085 141239 141883 142150 145865 146761 149402 159210 165673 165816 166747.
  - Zł. 250 na n-ry: 160 3890 8669 15080 19560 20755 21006 22397 22737 22896 25353 25359 26456 27033 28258 31173 33333 36364 37501 39511 43593 46681 48808 49443 52053 54135 57235 58677 64709 66556 71210 80934 80702 81181 81858 87690 88318 89010 91490 92708 93416 95140 97305 97860 98294 99061 101319 103788 103943 109869 116902 117150 119318 125183 132304 132397 136250 140144 141401 145131 146217 147144 147943 148731 153289 156144 157145 163749 164499 165013 166232.

### II

- Zł. 50 000 na nr. 113723.
- Zł. 20 000 na nr. 55697.
- Zł. 10,000 na n-ry: 40474 43227 62931.
- Zł. 5,000 na nr: 67549.
- Zł. 2 000 na n-ry: 29347 33865 106283 115056 121733 154405.
- Zł. 1.000 na n-ry: 67035 73329 88880 91334 143726 131454 164665
- Zł. 500 na n-ry: 3936 37568 36954 42267 59336 68318 75239 97327 103688 110562 111068 143812 126870 153047 115171 165192.
- Zł. 400 na n-ry: 5781 9023 17259 17451 11886 24518 34403 37617 59978 60289 66574 75383 79037 98643 102327 106460 109095 122089 123992 141062 161708 163083.
- Zł. 300 na n-ry: 1835 6345 9344 24543 26990 27154 27253 51069 52806 56821 57835 58131 62763 62935 63061 63779 65930 69892 75540 76546 84605 85126 92252 99837 108950 128861 137831 139339 149860 151802 153754 155867 165854.

### W poniedziałkowym „Słowie”:

## „Słowo Kobięce”

moda — rady praktyczne — kuchnia i spiżarnia.

### Stacje nadawczo-odbiorcze na samolotach.

W myśl postanowień Międzynarodowych wszystkie samoloty, których waga przekracza 2 000 kg. zaopatrzone być muszą w instalacje nadawczo-odbiorcze. Instalacja radiowa znajdująca się na pokładzie samolotów zwiększa znacznie bezpieczeństwo lotu. Wszystkie polskie aparaty cywilnej żeglugi napowietrznej, zaopatrzone są w specjalnego typu radiowe instalacje nadawczo-odbiorcze.

### Kornel Makuszyński w radjo.

W związku z dwudziestą rocznicą legjonową, Polskie Radio zorganizowało specjalny cykl feljetonów p. t. „Wybuch wojny światowej”, w ramach którego szeregi wybitnych autorów wypowiedzi się ze swych wspomnień osobistych Cykl ten rozpoczął Prezes Akademii Literatury Polskiej, Wacław Sieroszewski Następnie opowiedział swoje przygody wojenne w feljetonie p. t. „Pierwsze dotknięcia wojny”, znakomity pisarz i krytyk, Karol Irzykowski, który, choć nie zetknął się z „polem”, ale będąc urzędnikiem austriackiego biura korespondencyjnego w Krakowie, odbierając depesze telegraficzne i telefoniczne, był w posiadaniu najważniejszych wiadomości. Następnym feljetonem z tej dziedziny będzie w poniedziałek o godz. 22-ej wspomnienie osobiste z pierwszego dnia wojny Kornela Makuszyńskiego, który podówczas znajdował się na Litwie i stamtąd zesłany został nad Wołgę.

### Interesujące audycje w radjo.

W poniedziałek nadane będą przez Polskie radio bardzo ciekawe i interesujące audycje, na które zwracamy uwagę radjosłuchaczy. I tak „Trio” Stefana Paradowskiego, które było transmitowane przez Poznań w m. czerwcem, spotkało się wówczas z entuzjastyczną oceną zagranicą, a szczególnie w Niemczech, skąd nadeszły liczne listy pod adresem wykonawców. Dzisiejszy drugi koncert kompozytora Paradowskiego transmitowany będzie z Poznania. W programie op. 25 w wykonaniu Tadeusza Szulca (skrzypce), Jana Rakowskiego (altówka) i Adama Ciechańskiego (kontrabas) Następnie odtwórczyni artystycznej groteski w piosence, Mira Zimińska wystąpi również dzisiaj przed mikrofonem warszawskim. Repertuar artystki, w którym umiejętnie wydobły humor graniczy z satyrą i tym razem nie zmieni swego poziomu. Resztę programu wypełni orkiestra teatru Hollywood pod dyr. wytrawnego kapelmistrza Zdzisława Górzyńskiego. Dalej będą mieli radjosłuchacze możliwość usłyszenia śpiewaka o europejskiej sławie, występującego również w La Scali, Hermana Simberga, który z towarzyszeniem orkiestry wykona kilka aryj operowych.

## Humor krzepi

### SA JESZCZE UCZCIWE KOBIETY.

Pani Luśce, młodej mężatce, asystuje na dancingu wytworny pan. On wyraźnie w niej zakochany. Ona — w uprzejmej, lecz chłodnej rezerwie.

Daremne jego zaklęcia, obietnice i pokusy. Pani Luśka potrząsa przecząco śliczną główką i odzywa się z godnością:

— Panie, jestem uczciwą kobietą i nie zdradzę ani mego męża, ani mego kochanka!..

### ROMANTYCZNA.

— Ubóstwiana, dlaczego zamykasz oczeta, gdy cię całuję?

— Wyobrażam sobie wtedy, że ty jesteś Gary Cooperem.

### SPRYTNY GOŁĘBIARZ.

Ignac, zapalony gołębiarz, spotyka Franka, przyjaciela i też wielkiego miłośnika — hodowcę gołębi.

— Cóżś taki skwaszony, Ignac?

— Zmartwienie mam. Z tych gołębi, com się tej wiosny dochował, dwańście mi zabłądziło i nie wróciło do gołębnika. A jak twoje?

— Żaden nie zabłądził i nie zabłądził.

— Jak ty to robisz?

— Zwyczajnie: skrzyżowałem gołębie z gadającymi papugami. Jak który gołąb zabłądzi, to sam pyta o droge.

## Ząbkowanie zdrowego dziecka.

Gdy dziecko na świat przychodzi, już wszystkie zęby z wyjątkiem tylnych trzonowych, napelniają zębodoły.

Są one wówczas tylko chrząstkowatą masą, stopniowo jednak nabierają coraz większej twardości i pewniejszego kształtu, aż wreszcie całe i gotowe na jaw kolejno wychodzą.

Zęby wyrastają w następującym porządku: średnie 2 zęby przednie u dołu wychodzą w miesiącu 8-mym, a wypadają w roku 7, przednie u góry wychodzą w miesiącu 8-mym, a wypadają w roku 8-mym, boczne dwa zęby przednie u góry wychodzą w miesiącu 10, a wypadają w roku 9 i t. d., a ostatnie 4 drugie trzonowe zęby wychodzą w miesiącu 30, wypadają zaś w roku dwunastym.

Oprócz 20 zębów mlecznych, jest jeszcze 8 zębów trzonowych takich, które tylko raz w życiu wychodzą. Ctery z nich pojawiają się w 5 lub 6 roku życia, a cztery drugie w 13 ym.

Między 18 a 24 rokiem ukazują się ostatnie zęby — mądrości, które jednakże czasami zupełnie nie wychodzą.

Dopiero wtedy jest zębów 32, t. j. liczba całkowita.

Prawidłowemu wyrzynaniu się pierwszych zębów towarzyszą zwykle objawy takie, jak: większe ślinienie się, gorączka, ból głowy, brak apetytu, niespokojny sen i rozwolnienie, lekarze jednak twierdzą, że objawy te nie są spowodowane ząbkowaniem, jako procesem zupełnie normalnym w rozwoju dziecka, lecz powoduje je równocześnie z ząbkowaniem przypadający u dzieci rozwój gruczołów układu trawienia.

Zanadto spóźnione wychodzenie zębów jest oznaką słabości układu kostnego, a wtedy to należy zasięgnąć rady lekarzy, aby zapobiec grożącej w takim razie dziecku „angielskiej” chorobie.

Mocne i zdrowe zęby są podstawą zdrowia całego organizmu — miążdząc dokładnie pokarmy, znakomicie pomagają trawieniu.

Słabe i próchniejące są zbiornikami wszelkich bakterij chorobotwórczych.

Zatem od chwili ukazania się pierwszej pary zębów, począwszy, powinniśmy je mieć w szczególnej pieczy: utrzymywać je należy w nadzwyczajnej czystości i z wczesną przyuczać dzieci nasse do dokładnego ich mycia nie tylko rano i wieczorem przed udaniem się na spoczynek, ale i po każdym jedzeniu.

## Z KRAJU.

### Sprawca zamachu na dyrektora Babija.

Stan zdrowia bojowca O. U. N., który dwa tygodnie temu dokonał zamachu na dyrektora Babija pogorszył się znacznie. Wczoraj zamierzono dokonać operacji rany, która bardzo źle goi się, lecz lekarze uznali, iż stan zdrowia rannego nie pozwala na zabieg chirurgiczny. Zastosowano tylko środki uśmierzające ból. Dziś niebezpieczeństwo minęło, zachodzi jednak obawa komplikacji, w szczególności zapalenia opon mógowych.

### Sensacyjna kradzież w pałacu hr. Badeniego.

Przed trzema miesiącami zjawił się w pałacu hr. Badeniego w Radziechowiu jakiś osobnik, który przedstawił się za wywiadowcę policji ze Lwowa, oznajmił, iż planowane jest włamanie do pałacu. Osobnik ten, jak się okazało, był wysłańcem szajki złodziejskiej ze Lwowa, a zadaniem jego było zrobienie planu ubikacji pałacowych. Trójka wyrafinowanych złodziei, z których jeden przyjęty w charakterze kamerdynera, potrafił zdobyć sobie pełne zaufanie zarządcy pałacowego, skradłszy srebra rodzinne z kredensu oraz drogo cenną biżuterję, spakowała łup w walizkę, załadowała je do samochodu i w nocy z wtorku na środek odjechała w kierunku Lwowa. Ktoś ze służby pałacowej zorientowawszy się w sytuacji, podniósł po ich ucieczce alarm. Podjęto energiczny pościg samochodem starszyniejskim.

W pewnym miejscu, mniej więcej w połowie drogi do Lwowa, samochód złodziei ugrzązł w błocie i doznał któregoś defektu. Dzięki tej okoliczności

## Rzemiosło polskie organizuje się.

Rzemiosło w Polsce reprezentuje około 70 różnych rodzajów produkcji, liczy 450.000 warsztatów rzemieślniczych, z których przeszło 320.000 jest zarejestrowanych.

Stanowi więc w gospodarstwie narodowym czynnik o dużej roli i zadaniach.

Rzemiosło polskie zatrudnia w swoich warsztatach około 600.000 pracowników. Jest to liczba jak na polskie stosunki gospodarcze dość znaczna. Wartość produkcji rzemiosła w latach dobrej konjunktury, t. j. w latach 1928—1929 była obliczana w przybliżeniu na ca 4 miljardy zł.

Oczywiście, w następnych latach wskutek przesilenia gospodarczego wartość produkcji rzemiosła zmniejszyła się znacznie. Powodem tego był brak zamówień i pracy. Dało się to odczuć zwłaszcza w niektórych województwach wschodnich. Ostatnio daje się zauważyć pewien wzrost produkcji rzemieślniczej w stosunku do lat ubiegłych.

Mimo ciężkich warunków gospodarczych spowodowanych przesileniem gospodarczym, rzemiosło polskie nie załamało się, wykazując odporność i zdolność szybkiego dostosowania się do zmienionych warunków ekonomicznych. Wobec zachodzących przemian gospodarczych rzemiosło szuka usilnie nowych dróg wyjścia z trudnej sytuacji przesilenia gospodarczego.

W ostatnich kilku latach rzemiosło polskie wykazało intensywną działalność w kierunku usamodzielnienia się jako świadoma odrębna grupa gospodarstwa. Świadoma swych celów i zadań wobec państwa i społeczeństwa.

Samorząd gospodarczy podejmuje pracę w kierunku zorganizowania wyśiłków, zmierzających do wzmocnienia wytwórczości rzemiosła. Zagadnienie podniesienia poziomu zawodowego rzemiosła, zagadnienia nowych możliwości zbytu, kredytu, organizacji pracy w rzemiosle i t. p. są przedmiotem zapoczą-

ściągający zblizyli się już tylko na odległość 1 km. Złodzieje zmusili chłopów z rewolwerami w ręku do ucieczki im pomocy i koźmi wyciągnęli maszynę na gościniec. poczem ruszyli w dalszą drogę. Dotarliszy szczęśliwie na gościniec, wiodący do Dublan, uciekający wzięli kierunek ku Dublanom. Tutaj znalazłszy się ponad stawem stwierdzili prawdopodobnie brak benzyny, względnie jakiś poważny defekt maszyny, wobec czego zmuszeni byli do wyładowania łupu złodziejskiego ze zamachu i ratowania się ucieczką pieszo.

Ponieważ pewnym było, iż złodzieje uciekając pieszo, nie mogli zabrać ze sobą ciężkich waliz ze srebrem, powstało — jak się okazało — słuszne przypuszczenie, iż ukryli je albo w wodzie, albo gdzieś w zaroślach. Rozpoczęto poszukiwania, które uwieńczone zostały skutkiem.

Walizy odnaleziono przysypane ziemią.

Dzięki zeznaniom aresztowanego szofera jednego złodzieja już ujęto, za jego towarzyszem pościg trwa.

Dochodzenia w tej sensacyjnej aferyze trwają i zapowiadają ciekawe szczegóły.

### Napad bandycki.

Na polach wsi Porochoch powiatu łuckiego napadnięci zostali Kijatkin i Kudela. 9 uzbrojonych osobników, rekrutujących się z miejskich szumowin, pod dowództwem Szejnego i Kidrysa. Napadnięci użyli broni, wskutek czego dwóch napastników zostało ciężko rannych. Najprawdopodobniej bandyci zostali wynajęci przez kogoś, dla zlikwidowania osobistych porachunków,

### Zywcem spalony.

Wstrząsający wypadek zdarzył się w pensjonacie „Zakopianka” w Szczyrku pod Białą. Do pensjonatu tego przybył niejaki Antoni Porebski i wszczął sprzeczkę z gośćmi. W czasie kłótni uderzył w głowę niejakiego Jakóba Pilarza torbą skórzaną, w której znajdowała się litrowa butelka spirytusu.

Wskutek uderzenia butelka rozbiła

kowanych konkretnych prac Samorządu Gospodarczego Rzemiosła.

W związku ze wzrastającym uświadomieniem wspólnych celów i zadań rzemiosła jako odrębnej grupy gospodarczej, szerokie sfery rzemieślnicze znajdują coraz bardziej na terenie swego samorządu Gospodarczego, ze względu na zakres jego działalności i zasady pracy, podstawy do osiągnięcia wzajemnego porozumienia i skoordynowania swej pracy.

Na tle konsolidacji gospodarczej postępuje konsolidacja społeczna rzemiosła.

W związku z koniecznością unowocześnienia i racjonalizacji pracy dają się zauważyć w rzemiosle tendencje do tworzenia nowych form organizacji pracy poprzez łączenie się poszczególnych warsztatów, by wspólnym wysiłkiem opanować trudności gospodarcze. Wyrazem tego jest dążenie do zakładania spółek i spółdzielni handlowo-surowcowych, a nawet wytwórczych w poszczególnych zawodach.

O ile chodzi o dotarcie rzemiosła do rynków zagranicznych, to jest to jedno z zagadnień najbardziej obecnie aktualnych dla rzemiosła. Niektóre zawody rzemieślnicze już obecnie eksportują swe wyroby zagranicę, jak: rękawicznictwo, białoskórnicstwo, krawiectwo, szewstwo, wędliniarstwo, stolarnstwo i t. p. — Możliwość eksportu ze względu na solidność i taniość polskiej wytwórczości rzemieślniczej są duże. Wykorzystanie ich jednakże wymaga całego szeregu prac przygotowawczych. Zbadanie dokładne możliwości eksportowych i warunków zbytu umożliwi dopiero rzemiosłu oparcie własnej wytwórczości na zbycie zagranicznym.

Załatwienie wreszcie palącej sprawy wytwórczości chałupniczej, byłoby w rozbudowie polskiego rzemiosła sprawą bodaj najpilniejszą i rolę rzemiosła, w razie pomyślnego jej załatwienia, umacniającą silnie w gospodarce narodowej.

się, a spirytus wylał się na ubranie Porebskiego. W dalszej sprzeczce Porebski, siedząc na krześle, położył wysychającą torbę na kolanach i w pewnej chwili nieostrożnie dotknął zapalonym papierosem ubrania. Nastąpiła leka eksplozja i całe ubranie, przesiąknięte spirytusem, zajęło się na Porebskim. Ofiara własnej nieostrożności zaczęła uciekać, a obecni na sali pognali za nią i zdarli z niego palące się ubranie oraz bieliznę. Strasznie jęczącego zawieziono do miejscowego ambulatorjum, a potem do szpitala w Białej, gdzie z odniesionych ran zmarł.

### Schwytnie sprawców napadu na bank.

Policji śląskiej udało się schwytać sprawców głośnego napadu rabunkowego na Bank Ludowy w Świętochłowicach. Sprawcy tego napadu, Jan Hutman z Bykowny i Paweł Szampera z Nowego Bytomia zostali schwytani przez policję po długiej walce i obustronnej strzelaninie, w czasie której Hutman usiłował popełnić samobójstwo, a Szampera otrzymał ranę postrzałową. Trzeci ze sprawców napadu, mianowicie Jan Szmusz, zdołał zbiec.

### Krwawy samosąd tłumu na osobie bezczelnego szantażysty

Dom nr. 75 przy ul. Nowolipki w Warszawie był terenem krwawego samosądu, dokonanego przez tłum oszukanych na osobie pomysłowego szantażysty, niejakiego Jana Karbownickiego, lat 24, nigdzie nie meldowanego.

Karbownicki od dłuższego czasu grasował na terenie ulic Wolność, Nowolipki i Kaczej, gdzie podając się za kierowcę samochodu, proponował lokatorom i poszukującym pracy posady w przedsiębiorstwach autobusowych i tak sówkowych oraz w poliej.

Znalazło się wielu amatorów, od których oszust zdołał wyłudzić różne sumy pieniędzy, rzekomo na koszt, związane z wyrobieniem posady. W krótkim czasie do policji wpłynęło szereg skarg na Karbownickiego, którego zaczęły szukać władze śledcze.

Wczoraj oszust przyszedł do miesz-



**Ratujcie zdrowie**

Powagi świata lekarskiego stwierdziły, że 75% chorób powstaje z powodu obstrukcji. Chory żołądek jest główną przyczyną powstawania najrozmaitszych chorób, — zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji.

**ZIOŁA Z GÓR HARCU**

D-ra LAUERA

jak to stwierdził wybitni lekarze, są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję, są łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcje organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm.

Cena pudełka Zi. 1.50; podwójne pudełko Zi. 2.50  
Sprzedaw. w aptekach i drogeriach (skł. aptecznych.)

kania dozorcey, Jana Trzpiła, którego bratu również obiecywał posadę. Karbownicki czekając na przybycie przysiężnej ofiary skorzystał z chwilowej nieobecności dozorcey w mieszkaniu i skradł patefen walizkowy. Gdy wychodził z bramy, został zatrzymany przez powracającą do domu żonę dozorcey.

Na wiadomość o zdemaskowaniu oszusta na dziedzińcu domu zebrali się kilkanaście osób, które padły ofiarą szantażysty. Tłum rzucił się na Karbownickiego, nad którym dokonano samosądu.

Pobitego do utraty przytomności odbili z rąk jego mścicieli policjanci. Wezwany lekarz pogotowia udzielił mu doraźnej pomocy. Karbownickiego oadzono w więzieniu.

## ZE ŚWIATA.

### Epidemia cholery

dziesiątkuje ludność południowych Indyj.

W okręgu Ganjam w prowincji indyjskiej Madras wybuchła straszliwa epidemia cholery. Do okręgu, nawiedzzonego przez epidemję, wysłano samolotami dwudziestu lekarzy z Kalkuty. Drogi są prawie zatarasowane przez wózki, zwożące zwłoki zmarłych na spalanie. Urzędowa lista wykazuje przeszło tysiąc ofiar. Jest obawa, że liczba ofiar jest znacznie większa, ponieważ chłopcy boją się zgłaszać wypadki śmierci władzom. Praca lekarzy jest bardzo utrudniona spowodu obaw chłopów przed boginią, której przypisują wybuch epidemji i nie chcą jej drażnić jeszcze bardziej.

Także w prowincjach centralnych i w zjednoczonych prowincjach zanotowano już 5.500 ofiar cholery od początku lipca. W samych prowincjach centralnych zmarło w poprzednim tygodniu 1.500 ludzi.

### Restauracja w becze.

W Dürkheim nad Renem, przystąpiono do budowy olbrzymiej beczki, która może pomieścić 1.7.000 litrów. Średnica beczki w najszerszym miejscu wynosi 13 i pół metra. Wysokość 15 metrów. Znana beczka w Heidelbergu mieści tylko 280.000 litrów. Beczka olbrzymia będzie mogła pomieścić 400 osób. Właściciel zamierza urządzić w jej wnętrzu restaurację.

### Czytanie

przy zamkniętych oczach.

Wiedza posuwa się w ostatnich czasach bardzo szerokimi krokami i naprawdę istnieje obawa, czy człowiek nie powinien ostrożniej nieco używać tych nieobliczalnych nieraz właściwości natury, których mógłby nie ująć w swe ręce w sposób właściwy, a w ten sposób mógłby mu przynieść niekiedy nawet szkodę zamiast dobrodziejstw. Natomiast skierowanie tych sił na właściwą drogę, może przekształcić i ulepszyć stan jego posiadania. W ostatnich czasach pewien lekarz kanadyjski znalazł sposób czytania przy oczach zamkniętych. Lekarz ten, wychodząc z założenia, że promienie X pobudzają siatkówkę oczną, zamknął swego pacjenta wśród absolutnej ciemności na kwadrans, puszczał potem silny promień X przez

głową jego, tworząc tem pewne wrażenie światła w siatkówce. Promień jest skierowany ku tobie, w której głębi kręci się kółko z wyrazami utworzonymi z liter ołowianych. Podczas obrotu kółka pacjent może odczytać te wyrazy, oświetlone w ten sposób przez promień X, mając nawet zamknięte powieki.

## Zaginiony ląd w Antarktyce.

Pisma norweskie z ożywieniem omawiają dziwne okoliczności, dostrzeżone przez załogę statku rybackiego Thoshan. Według bowiem jej słów, miejsca oznaczone dotychczas na mapie, jako ląd stały, jak na przykład okolice Edebry i Ziemia Cesarza Wilhelma, nie istnieją wcale i znajduje się tam woda. Z Ziemi Wilhelma pozostała tylko część, która świadczy wyglądem swoim o niedawnym kataklizmie. Również Ziemia Królowej Marji wygląda inaczej niż dotychczas i dają się zauważyć wielkie szczeliny. W miejscu zaginionej części Ziemi Wilhelma głębokość morza wynosi około 2500 m. Kapitan statku w swym kablogramie zapewnia, że nie może być mowy o żadnej pomyłce, gdyż załoga kilkakrotnie sprawdziła stan rzeczy, pragnąc się upewnić, czy obserwacje były właściwe.

## 30.000 Kotów atakuje Konstantynopol.

Prawie rokrocznie miasto Konstantynopol jest obłożone przez tysiące bezpańskich psów, które tamują ruch uliczny i są prawdziwą plagą dla ludności. W tym roku rozmnożyły się zastraszające — koty. Podobno liczba ich przekracza 30.000. Ze straszliwym mianem waleczą się one po ulicach i szukają sobie żywności, nie okazując najmniejszego szacunku dla ludzi i ich spraw.

Mieszkańcy Konstantynopola twierdzą, że nigdy jeszcze nie widzieli takich stad kotów i szukają środków, który pomógłby im unieszkodliwić te zwierzęta. Władze miejskie zamierzają postąpić tak, jak Anglii postępowali z psami: wywieźć je na wyspę i pozostawić je tam własnemu losowi. Jest to śro-



### Piękność nadają

wyroby mag. W. Paździerskiego

### Krem „HALINA“ № 1

usuwa piegi, wągry, żółte i czerwone plamy

### Krem „HALINA“ № 2

idealnie pielęgnuje cerę usuwa zmarszczki.

Do nabycia w Aptekach i Drogerjach

**Fabr. Chem. Kosm. „PHARMACHEMIA“ Bydgoszcz.**

### Ratujcie włosy

Używajcie balsam ziółowy mag. W. Paździerskiego.

### „Mag“ № 1

usuwa łupież, zapobiega wypadaniu włosów

### „Mag“ № 2

(nie farba usuwa stopniowo siwiznę)

dek barbarzyński, ale władze uważają go za jedyne wyjście, w przeciwnym bowiem razie koty mogą zawleść do Konstantynopola jakąś epidemję; jak wiadomo, koty są nosicielami wszelkich zarazków. To też najprawdopodobniej już w najbliższych dniach tysiące kotów zostaną wytransportowane na wyspę na Czarnym Morzu.

## RADJO.

WARSZAWA 12 sierpnia

8.05 Płyty gramofonowe. 8.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 8.38 Gimnastyka 9.05 Dziennik poranny 9.20 Chwilka pań domu. 9.55 Program na dzień bieżący. 10.00 Nabożeństwo z Krakowa. 1.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.05 Komun. meteorol. 12.10 Transm. z Doliny Szwajcarskiej. 13.00 Feljeton muzyczny ze Lwowa. 13.10 D. c. z Doliny Szwajcarskiej. 13.45 Odczyt ze Lwowa. 14.00 Koncert muzyki polskiej. 15.05 Feljeton ze Lwowa. 15.15 Płyty gramofonowe. 15.25 Przegląd rynków i produktów rolnych. 15.35 Płyty gramofonowe. 15.45 Pogadanka rolnicza, wygl. inż. St. Jankowski. 16.00 Koncert zespołu Z. Grosmana. 17.00 Przegląd teatralny. 17.10 Koncert solistów. 18.00 Fragment teatralny. 18.15 Płyty gramofonowe. 18.45 „Wybuch wojny — wspomnienia osobiste“, wygl. J. Kaden-Bandrowski. 19.00 Rozmaitości. 19.10 Program na dzień następny. 19.15 Muzyka lekka wyk. ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyń-

skiego, 20.00 Myśli wybrane. 20.02 Feljeton aktualny. 20.12 Koncert popularny wyk. ork. symfon. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 20.55 Dziennik wiecz. 21.00 Transmisja z Gdyni. 21.02 Na wesolejlwowskiejfali. 22.00 Skrzynka pocztowa technicza. 22.05 Wiadomości sportowe. 22.30 Płyty gramofonowe. 23.00 Wiadom. meteorol. dla komunik. lotniczej. 23.05 Polacy z zagranicy przemawiają do swych rodzin na obczyźnie. 23.10 Muzyka taneczna z restaur. hotelu Bristol.

WARSZAWA 13 sierpnia

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.35 Płyty gramofonowe. 6.38 Gimnastyka. 6.55 Płyty gramofonowe. 7.05 Dziennik poranny 7.10 Płyty gramofonowe. 7.20 Chwilka pań domu. 7.25 Program na dzień bieżący. 7.30 Rozmaitości. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Wiadom. meteor. 12.05 Codz. przegląd. prasy polskiej. 12.10 Płyty gramofonowe. 13.00 Dziennik południowy. 13.05 Koncert ze Lwowa. 14.00 Wiadomości o eksporcie polskim. 14.05 Wiadom. gospod. 16.00 Muzyka lekka w wykork. teatru „Hollywood“. 17.00 Audycja dla dzieci. 17.15 Koncert kameralny z Poznania. 17.40 Recital śpiewaczy J. Karolkiewicza 18.00 „Grzyby przyjaciele i grzyby wrogowie“ pogadanka. 18.15 Płyty gramofonowe. 18.25 Recital śpiewaczy 18.45 Pogadanka. 18.55 Życie kultur. i artyst. stolicy. 19.00 Rozmaitości. 19.10 Program na dzień następny. 19.15 Audycja strzelecka. 19.40 Płyty gramofonowe. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Myśli wybrane 20.02 „Nastawienie psychiczne“, felj. 20.12 VI koncert z cyklu „Polska muzyka współczesna“. 20.55 Dzień. wiecz. 21.00 Transmisja z Gdyni. 21.02 Skrzynka pocztowa rol-

nicza. 21.10 D. c. koncertu z Doliny Szwajcarskiej. 22.00 „W pierwszym dniu wojny“ (wspomnienia osobiste), wygl. K. Makużyński. 22.15 Muzyka taneczna z Ciechocinka. 23.00 Wiadomości meteorol. dla komunik. lotniczej i komunik. polic. 23.05 Polacy z zagranicy uczestniczą zjadu przemawiają do swych rodzin na obczyźnie.

## Elksir do zębów „Stomal“

Lekarza - Dentysty  
**M. ROZENOWICZA**  
dostać można w aptekach i składach aptecznych

## Biuro Dzienników i Ogłoszeń „RENOMA“

wł. MARJAN ŻUKOWSKI

Częstochowa, Aieja 21. tel. 2448.

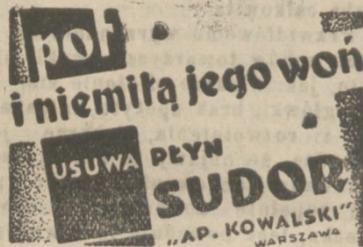
PRZYJMUJE: Ogłoszenia do wszystkich pism krajowych i zagranicznych.

POLEDA: Dzienniki i czasopisma krajowe i zagraniczne.

SPRZEDAJE: Wyroby tytoniowe, papierosy, oraz znaczki stemplowe, pocztowe, weksle i t. p.

SPRZEDAJE: bilety ulgowe i miesięczne autobusów miejskich.

OBSŁUGA SZYBKA I SOLIDNA.



## LEKARZ-DENTYSTA MICHAŁ GREJNIEC

przeprowadził się

z I Alei w II Aleję 24 (dom B. Ludowego)

gdzie Kawiarnia „Roma“.

Przyjmuje od 9 — 1 i od 3 — 7 wiecz.

w niedzielę od 10 — 2 popoł.

Willa „Słazaczka“ K. Maczyńskiej, Wisła-Dziechcinka (Sl. Cieszyński) 5 minut od przystanku kolej. Dziechcinka. Willa położona w przepięknym zalesieniu posiada wszystkie pokoje słoneczne z balkonami znajduje się o 50 metrów od wody. Ceny przystępne, kuchnia warszawska.

A. K. GREEN.

48)

## TAJEMNICA ZAMKU

POWIEŚĆ

Usiłowała opanować swoje zdenerwowanie i starała się mówić uprzejmie i zyczliwie.

Ale czułam, że bolało ją to, podobnie, jak mnie.

Nie byłam wcale zdumiona, gdy zobaczyłam, że kiedy odeszła, odwrócił się i spojrzął na mnie poraż pierwszy okiem krytycznym.

— Zdejm ten kapelusz, — zawołał.

A kiedy go zdejmę, zerwał girlandę z kwiatów, która była najpiękniejszą ozdobą i rzucił ją w krzaki przydrożne.

Potem oddał mi kapelusz i zażądał, abym mu dała jedwabną chusteczkę, którą uważałam za najpiękniejszą część mojej sukni ślubnej.

Oddałam mu ją, a kiedy schował ją do kieszeni, zrozumiałam, że pragnie ją zamienić na chusteczkę, podobną do tej, jaką miała ona dama.

— To nie to różni mnie od niej, John! — zawołałam. — To mój głos, mój sposób chodzenia i mówienia. Masz pieniądze. Daj mi wyedukować, a zobaczysz, jaka inna będzie ze mnie kobieta.

Ale jego miłość własna była zdraźnieta.

Odpowiedział mi jakimś ironicznym frazesem i w ciągu dalszego spaceru nie otworzył już ust.

I ja milczałam, ponieważ nie lubię mówić, gdy jestem zła.

Ale kiedyś wrócił do domu, powiedziałam:

— Czy masz mi coś do zarzucenia? Bo jeśli tak, to powiedz mi to natychmiast, aby skończyć z tem raz na zawsze.

Wydawał mi się strasznie podrażniony.

Ale w głębi serca zachował jeszcze dla mnie uczucie przyjaźni, bo spojrzawszy na mnie, zaczął się śmiać i powiedział parę ujmujących słów, którymi niegdyś zdobył moje serce.

Ale w słowach tych nie było przekonania i nie czyniły mi mnie tego samego wrażenia, co dawniej.

Mimo to jednak, uczucie moje nie ostygło, poddało się jego rozumowi i rozwadze i powiedziałam mu zupełnie poważnie:

— Wiem, że nie jestem ani tak piękna ani tak dystygnowana jak wszystkie owe panie, z którymi zwykle przybywałam, ale serce moje kryje w sobie uczucie przywiązania do ciebie, a do tego nie potrzeba elegancji. Pozwól mi, Johnie, nauczyć się przynajmniej pisać i czytać.

Ale on był niezmiernie zdenerwowany i odszedł, nie powiedziawszy mi nic stanowczego.

Pojechał do San Francisco, gdzie miał jakąś sprawę do załatwienia i obiecał mi, że wróci za cztery tygodnie.

Zanim upłynęły cztery tygodnie na pisał mi, że przyjedzie dopiero za pięć tygodni, potem, że za sześć, w końcu, że wróci dopiero po ukończeniu wielkiego interesu, który przyniesie mu bardzo wiele pieniędzy.

Nie wiedziałam, czy mam temu wierzyć, czy też nie.

Nie byłam jednak niezadowolona, że odwleka swój przyjazd, ponieważ zaczęłam studiować sama i zdobywałam szybko podstawy dobrego wychowania.

Pomagał mi w tem mój ojciec, rozu-

musiałem włożyć wiele pracy w moje wykształcenie.

Poświęcałam wiele godzin pracy mojej edukacji w ciągu tego roku i pracowałam jeszcze przez rok następny, ponieważ otrzymywałam od mojego męża za tylko nieliczne listy, chcąc więc zabić smutek, zagłębiałam się w swojej pracy.

W końcu nie otrzymywałam od niego żadnych listów, a po upływie dwóch lat, kiedy nabyłam już potrzebne wykształcenie, doszłam do przekonania, że cały trud był daremny.

Zdawało się, że jeśli opatrność nie pomoże mi w odszukaniu go na szerokim świecie, spędzę resztę mojego życia w nędzy i opuszczeniu.

W owym czasie umarł mój ojciec.

Pozostawił mi 1000 dolarów, które postanowiłam użyć na niewdzięczny cel poszukiwania mojego męża.

Natychmiast po pogrzebie wybrałam się w podróż.

Byłam ledwie osiem dni w drodze, kiedy zrozumiałam, jakie to jest szaleństwo spodziewać się, że zobaczę kiedyś Randolfa koło siebie.

Widziałam mieszkania, luksusowe przedziały wagonów i okrętów tych ludzi, z którymi musiał obcować mój mąż, aby mógł się czuć szczęśliwym.

Czułam, że między mną a nim otwierała się otchłań, której nie wypełni żadna dłoń ludzka.

Chociaż jednak traciłam coraz bardziej nadzieję, obudzała się we mnie ambicja dorównania mu wykształceniem i edukacją.

Czytałam tylko najlepsze książki i szukałam znajomości najwytworniejszych ludzi.

Widząc, że się podobam, traciłam coraz bardziej moją surową powłokę.

Widziałam, że nadszedł dzień, w którym mogę rywalizować z kobietami

światowemi.

Tymczasem jednak nie zbliżyłam się ani na krok do celu mojej podróży, aż w końcu, straciwszy nadzieję odnalezienia mojego męża, przyjechałam do Toledo.

Szybko znalazłam tutaj pracę i co najważniejsze dla mnie, jako dla ambitnej, młodej kobiety, sposobność wyuczenia się języka francuskiego i muzyki.

Język francuskiego nauczyłam się przy pomocy rodziny, u której mieszkalam, a lekcji gry na fortepianie udzielał mi znajomy profesor, mieszkający w kamienicy, który kochał swój zawód i czynił to z prawdziwym zamiłowaniem.

Później zapoznałam się z maszyną do pisania i chcąc znaleźć posadę stenotypistki przyjechałam do Nowego Jorku.

Było to przed trzema miesiącami.

Przybywszy do Nowego Jorku, nie znałam miasta i przez trzy czy cztery dni szukałam dla siebie odpowiedniego mieszkania.

Właśnie zamierzałam udać się do pani Desberger, gdy zobaczyłam idącego naprzeciw mnie pana, którego wygląd przypominał mi męża.

Doznałam tak silnego uczucia zdumienia, że ledwie zdołałam się opanować.

Drżąc na całym ciele, czekałam aż się do mnie zbliży.

A kiedy był już koło mnie, poznałam po nagłym przestrawieniu, który odmalował się na jego twarzy, że to on.

Krzyknęłam wtedy głośno i chwyciłam go za rękę.

Drgnął znowu i jakiś straszny grymas wykrzywił jego twarz.

(D. c. n.)